Nr. 437. NALEŻYTOŚĆ POCZTOWA OPŁACONA RYCZAŁTEM. Kraków, Poniedziałek 8 Grudnia 1919. Rok XXXVIII.

„Nowa Reforma" wychodzi codziennie rano, w poniedziałki po południu.

Prenumerata wynosi:

	rocznie	półrocznie	kwartalnie	miesięcznie
W miejscu	144 kor. — h.	72 kor. — h.	36 kor. — h.	12 kor. — h.
„ z odnoszeniem do domu	168 „ — „	84 „ — „	42 „ — „	14 „ — „
W Polsce: z przesyłką pocztową	168 „ — „	84 „ — „	42 „ — „	14 „ — „
W innych państwach	192 „ — „	96 „ — „	48 „ — „	16 „ — „

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do **Administracyi „N. Reformy"** w Krakowie.

Redakcya: ul. Jagiellońska 10. Administracya: ul. św. Anny 3.
Telefon Redakcyi 41. Administracyi 241. Dla rozmów **zamiejscowych 1572.**
Nr rach. poczt. Kasy oszczędności 140.956.
Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.
We Lwowie sprzedaż numerów po 60 h.: w Biurze dzienników **S. Sokołowskiego**, ulica Trzeciego Maja l. 5 i w **Biurze Plotna**, ulica Karola Ludwika 9.

Cena numeru 60 hal.

NOWA REFORMA

Prenumeratę przyjmują:

Zamiejscową: Administracya „Nowej Reformy" i wszystkie urzędy pocztowe; **miejscową:** Administracya „Nowej Reformy". — Główna trafika w Rynku — Biuro dzienników „Ruch" (dawniej J. Hopensa i A. Salomonowej), ul. Szczepańska 9; Biuro dzienników M. Hupecysa, ul. Jagiellońska 7; Trafika w Sukiennicach.

Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) przyjmują: We **Lwowie** Biura dzienników: A. Buchstab, ul. Karola Ludwika 21; S. Sokołowski, ul. Trzeciego Maja 5. W **Jarosławiu** J. Soczyńska. — W **Tarnowie** M. Rockach. — W **Wiedniu** Herman Goldschmied (sprzedaż oddzielnych numerów), I. Wollzeile 6. — M. Dukes Nachfolger, Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu. — R. Mosse, (także w Warszawie, Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — H. Schalek, Wollzeile.

Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje **Administracya „Nowej Reformy"** za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem za raz K 1·50. Do numeru niedzielnego i świątecznego o 50 procent drożej. — **Nadesłane** po K 4·— od wiersza. — **Głosy publiczne** po 6 K od wiersza. Układ tabelaryczny, cyfrowy, skomplicowany, pierwszy raz K 2·—. **Załączniki** do „Nowej Reformy" (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia i t. p.) przyjmuje się za cenę 4 K od 100 egzempl. dla zamiejscowych, a 2 K od 100 egzempl. dla miejscowych prenumeratorów.

Niespodziewany zwrot w przesileniu
Paderewski otrzymał misyę utworzenia gabinetu

Kraków, 7 grudnia.

Wczoraj po południu zaszedł w sprawie przesilenia gabinetowego zwrot zgoła nie oczekiwany i niespodziewany. Oto Naczelnik państwa na konwencie seniorów sejmowych dał wcale niedwuznacznie do poznania, że kandydaturę Paderewskiego na premiera uważać należy za wycofaną z kombinacyj, wobec czego wskazywano na pos. Skulskiego, ewentualnie na b. ministra Wojciechowskiego, jako na tych, którym powierzoną będzie misya formowania gabinetu.

Pomimo tego toczyły się jeszcze pertraktacye z Paderewskim o przyjęcie przez niego misyi utworzenia gabinetu i stanowiska premiera.

Musiały w późnej godzinie popołudniowej zajść jakieś ważne okoliczności i wyłonić się nowe momenty w tej sprawie, skoro nagle pojawiło się pismo odręczne Naczelnika, powołujące Paderewskiego do formowania gabinetu.

Czy motywów tego zwrotu szukać należy w tem, że Zjednoczenie Ludowo-Narodowe nie chciało kandydaturze swojego prezesa Skulskiego na premiera udzielić swojego „placet", czy P. S. L. zmieniło wobec Paderewskiego swoje st[illegible], — czy też inne jeszcze okoliczności odegrały tutaj decydującą rolę, tego w tej chwili przesądzać nie podobna.

Faktem jest, że Paderewski przyjął misyę utworzenia gabinetu i akcya jego w tym kierunku rozpoczynie się na nowo.

KONFERENCYE NA ZAMKU.

Warszawa, 7 grudnia. (PAT). „Kuryer Warszawski donosi:

Onegdaj późnym wieczorem arc. Teodorowicz, Skulski i Głąbiński przybyli na Zamek i w dłuższej konferencyi z p. Paderewskim starali się usilnie **nakłonić go do przyjęcia stanowiska.** O godzinie 11 wieczorem **przybył na Zamek Naczelnik państwa. Konferencya Naczelnika państwa z Paderewskim trwała do późnej nocy.**

NACZELNIK NA KONWENCIE SENIORÓW.

Warszawa, 7 grudnia. (Tel. wł.) Pogłoski, pozostające w związku z przybyciem Naczelnika państwa na Zamek w nocy z piątku na sobotę, okazały się nieuzasadnione. Faktem jest tylko, **że przedstawiciele klubów prawicowych czynili ze swej strony wszelkie wysiłki,** by nakłonić p. Paderewskiego **do cofnięcia rezygnacyi,** żaden bowiem z polityków sejmowych nie chce wziąć na siebie odpowiedzialności za dalsze losy w chwili, gdy zarówno wewnętrzna, jak i zewnętrzna sytuacya w Polsce przedstawia się wprost katastrofalnie.

Nocna wizyta Naczelnika państwa u premiera Paderewskiego miała odmienne, niż jej przypisywano, cele na widoku. Nie chodziło tu o nakłonienie Paderewskiego do cofnięcia swej decyzyi. Wizyta Naczelnika zmierzała natomiast do tego, by skłonić Paderewskiego do **zatrzymania teki ministra spraw zagranicznych,** ewentualnie chociażby mandatu **delegata Rzeczypospolitej na konferencyę pokojową. Paderewski** stał jednak niezłomnie przy poglądzie, wypowiedzianym na posiedzeniu komisyi spraw zagranicznych, że piastować może **tylko wszystkie godności,** a więc musi być jednocześnie **prezydentem** ministrów, ministrem spraw zagranicznych i delegatem na konferencyę pokojową.

Naczelnik państwa nie uzyskał tedy od Paderewskiego żadnego ustępstwa.

Tymczasem marszałek wysłał do prezesów klubów zaproszenie na konferencye z Naczelnikiem państwa w celu ustalenia kandydatur na premiera. Punktualnie o godzinie 12 w południe przybył Piłsudski do Sejmu na zapowiedzianą konferencyę. W przemowie swej wyłuszczył Naczelnik państwa pogląd swój na **warunki,** jakie postawić potrzeba politykowi, **który** podejmie się **misyi stworzenia gabinetu.** Chodzi więc po pierwsze, o to, by stworzył **większość sejmową,** a następnie by zastosował środki, aby w przyszłości przesilenia gabinetu nie miało tak szkodliwego dla kraju przebiegu, jak obecne, które jest wynikiem **braku konstytucyi państwowej, oraz słabej znajomości w Polsce zwyczajów parlamentarnych.** — Prezydent ministrów Paderewski — zdaniem Naczelnika państwa — **nie mógł podołać podwójnemu zadaniu kierowania nawą państwa i prowadzenia całokształtu polityki zagranicznej.** Radził mu tedy Naczelnik wyrzeczenie się jednej, albo drugiej godności. Wszelkie próby zakończenia kryzysu **zawiodły.** Misyi formowania nowego gabinetu musi podjąć się kto inny. Mężem, którybу posiadał zaufanie olbrzymiej większości Sejmu jest marszałek **Trąmpczyński,** jego też prosi Naczelnik o podjęcie się tej misyi.

Po tem oświadczeniu nastąpiła dłuższa przerwa, podczas której Naczelnik państwa naradzał się z marszałkiem. Stosownie do swej zapowiedzi, o której wspominaliśmy wczoraj, Trąmpczyński odpowiedział na skierowaną do siebie propozycyę **odmownie.**

Gdy po przerwie zebrali się znowu posłowie, Naczelnik zakomunikował im **odmowną decyzyę marszałka Trąmpczyńskiego** i że wobec tego zwróci się do innych polityków z propozycyą utworzenia gabinetu, dodając przytem, że do dalszego przewlekania przesilenia rządowego nie dopuści.

Po odmowie marszałka sejmowego „vox populi" głosił, że jedynymi poważnymi kandydatami na stanowisko prezydenta ministrów jest prezes Nar. Zjednoczenia ludowego, pos. Skulski, oraz minister spraw wewnętrznych Wojciechowski.

Wobec nalegań licznych posłów z różnych ugrupowań poseł Skulski zaprosił na prywatne narady posła arcybiskupa Teodorowicza (Nar. Zjedn. lud.), Korfantego (Związ. lud. nar.), Głąbińskiego (Zw. lud. nar.), Dubanowicza (Zw. lud. nar.), ks. Kaczyńskiego (Chrześc. Zw. robot.) i Witosa (Polsk Str. lud.). Wszyscy ci posłowie obiecali prezesowi Skulskiemu ewentualne **poparcie swoich stronnictw,** przyczem poseł **Witos poczynił** pewne zasadnicze **zastrzeżenia,** w razie gdyby chodziło o współudział ludowców w gabinecie.

W ciągu popołudnia odbywały się narady klubów, których przedstawiciele przyrzekli posłowi Skulskiemu **swoje poparcie** i które na posiedzeniach **akceptowały** stanowisko swoich przywódców. Jedynie **Narodowe Zjednoczenie ludowe** nie chce dać dotychczas za wygrane i mimo wysunięcia na stanowisko premiera prezesa tego klubu, domaga się w dalszym ciągu **wycofania rezygnacyi przez p. Paderewskiego.**

Niezwłocznie po naradach **udał się poseł Skulski do Belwederu** i po krótkiej konferencyi z Naczelnikiem państwa udał się na Zamek do Paderewskiego.

Wedle krążących w Sejmie pogłosek, **poseł Skulski w dalszym ciągu wywiera nacisk na Paderewskiego, by cofnął** swoją **rezygnacyę i podjął się** formowania **gabinetu.**

Jako charakterystyczne szczegóły, przytaczają fakt w Sejmie, że **Paderewski nie kontrasygnował, przyjęcia przez Naczelnika państwa swojej dymisyi,** a nadto fakt, że również **nie przesłał rezygnacyj ministrów Naczelnikowi, uważając** za zupełnie wystarczające złożenie tek przez ministrów na swoje ręce.

ARGUMENTY NACZELNIKA PAŃSTWA.

Warszawa, 7 grudnia. (PAT). Na konwencie seniorów w ciągu swoich wywodów mówił Naczelnik państwa:

Kiedy pan Paderewski, do którego przyjaciół się liczę, zwrócił się do mnie o radę, oświadczyłem mu kilkakrotnie, aby poniechał jednego lub drugiego stanowiska (prez. ministrów i min. spraw zagr.). Zdaniem Naczelnika państwa p. Paderewski jest bardziej zdolny do prowadzenia spraw zagranicznych i to mu Naczelnik państwa wskazał. Z przebiegu dotychczasowych starań około utworzenia gabinetu przez p. Paderewskiego, Naczelnik państwa przyszedł do przekonania, że **straci się tylko jeszcze więcej czasu,** wskutek czego postanowił zwrócić się do kogo innego z tą misyą.

Po wysłuchaniu zdań wszystkich przywódców stronnictw w dniu wczorajszym, Naczelnik państwa przekonał się, że zdaniem ogromnej większości przywódców kandydatura p. **marszałka Sejmu na prezydenta ministrów jest najodpowiedniejszą** i dlatego prosi go od podjęcie się misyi utworzenia gabinetu.

Marszałek Sejmu oświadczył, że nie może misyi tej się podjąć, a kiedy Naczelnik państwa zażądał rozmowy na osobności, marszałek odrzekł, że wystarczy **kilka minut,** aby umotywować **odmowę.**

Rozmowa **między Naczelnikiem państwa a** marszałkiem Sejmu **trwała** 20 minut, poczem prezesowie klubów zgromadzili się powtórnie, aby usłyszeć z ust Naczelnika państwa żywe ubolewanie, że pan marszałek nie może się podjąć misyi utworzenia gabinetu. Wobec tego Naczelnik państwa **zwrócił się** jeszcze do poszczególnych polityków, aby z nimi omówić w ostateczny sposób utworzenie gabinetu. Wobec licznych głosów pomiędzy przywódcami, domagających się rychłego zakończenia kryzysu, Naczelnik państwa dwukrotnie z naciskiem zaznaczył, **że nie dopuści do dalszej zwłoki,** poczem **odjechał ze swoimi adjutantami do Belwederu.**

ZWROT W SYTUACYI.

Warszawa, 7 grudnia. (Tel. wł.) Przed wieczorem w **kuloarach** pojawiły się pogłoski, którym początkowo nikt nie dawał wiary. Mówiono, że w ostatniej chwili zaszły okoliczności, **które wpłynąć miały zasadniczo na zmianę decyzyi Naczelnika państwa co do osoby premiera.** Mianowicie wpłynąć miało na to odezwanie się posła **Witosa,** który niezwłocznie po konferencyi posłów z Naczelnikiem podszedłszy ku posłowi Skulskiemu, ujął go za rękę i zawołał:

— Panie Skulski! ratuj pan parlamentaryzm.

Miało to znaczyć, że skoro Naczelnik państwa przyjął już dymisyę p. Paderewskiego, to poseł Witos uznał, że właśnie nadszedł najwyższy czas, **aby zmienić front** wobec człowieka, któremu w ciągu dziesięciu dni przesilenia uniemożliwiono pracę.

Następne wypadki w całości potwierdziły niewiarygodne pogłoski. O godzinie 8-mej wieczorem udali się do Belwederu: marszałek **Trąmpczyński** w towarzystwie posła **Skulskiego** i ministra **Wojciechowskiego.** Marszałek oświadczył Naczelnikowi, że **większość Sejmu życzy sobie stanowczo powrotu Paderewskiego do władzy.** Poseł Skulski potwierdził to, na czem rozmowa się urwała. Następnie powrócili z Belwederu marszałek i poseł Skulski do Sejmu na **krótką** naradę z posłami.

Korespondentowi Waszemu, który zwrócił się do marszałka Sejmu z prośbą o scharakteryzowanie sytuacyi, marszałek zakomunikował co następuje:

„Mogę stwierdzić, że sytuacya **wyjaśniła się już zupełnie, i przesilenie ma się już ku końcowi.** Formalnej decyzyi o powierzeniu komukolwiek misyi formowania gabinetu **jeszcze nie powzięto,** chodzi bowiem o usunięcie pewnych, nieprzewidywanych trudności, jakie mogą się nastręczyć. Prawdopodobnie w ciągu niedzieli i poniedziałku, a najdalej we wtorek, pełny skład nowego gabinetu podany będzie do publicznej wiadomości".

Tymczasem o godzinie 10-tej Naczelnik państwa wysłał do p. Paderewskiego pismo z wezwaniem podjęcia się utworzenia nowego gabinetu.

Paderewski otrzymuje misyę utworzenia nowego gabinetu.

Warszawa, 7 grudnia. (PAT). **Naczelnik państwa wysłał dziś wieczorem do premiera Paderewskiego pismo następującej treści:**

„Wskutek zasięgniętej opinii Sejmu w osobie jego Marszałka, proponuję Panu podjęcie się misyi utworzenia nowego gabinetu.

Warszawa-Belweder, 6 grudnia.

Naczelnik państwa
Józef Piłsudski".

PADEREWSKI PRZYJĄŁ MISYĘ UTWORZENIA GABINETU.

Warszawa, 7 grudnia. (Tel wł.) **W ostatniej chwili dowiaduje się Wasz korespondent, że Paderewski na pismo Naczelnika państwa nadesłał odpowiedź, w której zgadza się na ponowne podjęcie się misyi tworzenia gabinetu.**

Ciężkie trudności konferencyi pokojowej.

O rewizyę traktatu pokojowego.

Wiedeń, 7 grudnia. (PAT). Donoszą z Berlina: Biuro Wolffa cytuje za „Echo de Paris" depeszę z Zurychu, wedle której „Danziger Zeitung" potwierdza, **że rząd niemiecki podjął oficyalne kroki celem uzyskania rewizyi traktatu pokojowego.** Minister spraw zagranicznych przygotował memoryał, w którym domaga się **sprostowania granicy Polski i przesunięcia granicy wschodniej Niemiec o 60 klm na wschód, a nadto czyni propozycyę, ażeby wolne miasto Gdańsk sąsiadowało z Niemcami.**

W sprawie tej zauważa Biuro Wolffa, że rząd niemiecki zwrócił się tak do rządu polskiego, jak i do innych rządów koalicyjnych z propozycyą, by komisya graniczna otrzymała pełnomocnictwo samodzielnego przedsięwzięcia, mianowicie na podstawie rokowań **rektyfikacyi granic na podstawach etnograficznych i gospodarczych, a to tak w interesie Polski, jak i w interesie Niemiec.** Wszystkie inne twierdzenia „Echo de Paris" co do Gdańska, jakoteż co do przesunięcia granic Niemiec o 60 klm na wschód, są wyssane z palca.

Opozycya senatu amerykańskiego.

Waszyngton, 7 grudnia. Przedwczoraj zgłosili **republikańscy członkowie komisyi senatu spraw zagranicznych wniosek o proklamowanie ukończenia stanu wojennego z Niemcami.**

Wiedeń, 7 grudnia (PAT). Donoszą z Waszyngtonu: Komisya senatu dla spraw zagranicznych uchwaliła, **by oświadczenia, iż wojna z Niemcami się skończyła, na razie nie poddawać pod obrady,** natomiast w późniejszym terminie powziąć w tej sprawie wspólną uchwałę obu Izb parlamentu.

Paryż, 7 grudnia. (PAT). **Senat amerykański, chcąc zamanifestować swe opozycyjne stanowisko względem Wilsona, usiłuje obalić traktat o Lidze narodów, mimo to jednak ma zatwierdzić traktat, gwarantujący Francyi pomoc ze strony Ameryki i Anglii.**

O pomoc dla Francyi.

Paryż, 7 grudnia (PAT). W Wersalu podpisali przedstawiciele rządu angielskiego i amerykańskiego **traktat, gwarantujący Francyi pomoc w razie ponownej napaści Niemiec na Francyę.** Traktat nabiera teraz wielkiego znaczenia, gdyż pierwotnie obejmował paragraf, że Anglia pomoże Francyi tylko wtedy jedynie, gdy i Ameryka zgodzi się na pomoc.

Nacisk na Niemcy.

Paryż, 7 grudnia. (PAT). Według informacyi „Echo de Paris" na wczorajszem posiedzeniu tajnem Rady najwyższej **Clemenceau i Foch przedstawili konieczność podjęcia działań wobec nowej postawy Niemiec.** Marszałek Foch wykazywał, że sprzymierzeńcy są w możności przesłania ultimatum i należytego poparcia go, oświadczył przytem, że jest w stanie urzeczywistnić plany, które opracował w czerwcu b. r. i pod których groźbą Niemcy wówczas kapitulowały. „Matin' podaje, że jeszcze w dniu dzisiejszym **sprzymierzeńcy zredagują wezwanie do Niemiec, aby podpisały dodatkowy protokół.**

Paryż, 7 grudnia. (PAT). Donoszą z Londynu: Bonar Law oświadczył, iż może imieniem wszystkich członków koalicyi powiedzieć, że **koalicya ma władzę i że ewentualnie z tej władzy skorzysta, aby wymusić nie tylko ratyfikacyę traktatu wersalskiego, lecz także jego wejście w życie.**

Praga, 7 grudnia. (PAT). »Daily Mail« donosi z Paryża, że **Rada koalicyi zgodziła się na ogólne wzmocnienie koalicyjnych wojsk okupacyjnych na obszarze niemieckim.**

Niemcy dziękują papieżowi.

Berlin, 7 grudnia. (PAT). Niemiecki episkopat wysłał do papieża podziękowanie **z powodu wstawiennictwa papieża w sprawie wojennych jeńców niemieckich we Francyi.**

Wiedeń, 7 grudnia. (Tel. pryw.). Donoszą z Paryża, że rząd francuski, a wraz z nim Rada najwyższa zajęły stanowisko, że **dopóki nie przyjdzie do umowy z Niemcami co do wysłania ochotniczych sił robotniczych dla odbudowy zniszczonych ziem we Francyi, tak długo jeńcy niemieccy muszą spełniać te prace.**

Wręczenie listy osób, których wydania domaga się koalicya, nastąpi z końcem stycznia. Listy te będą przedtem przedłożone parlamentom państw sojuszniczych do zatwierdzenia.

Clemenceau odeśle Lersnera.

Wiedeń, 7 grudnia. (Tel. wł.) Tel. Comp. podaje via Berlin doniesienie „New York Times" z Paryża, że liczą się tam jeszcze **z możliwością, iż Clemenceau odeśle do Berlina przedstawiciela Niemiec, bar. Lersnera.**

Konferencye wojskowe.

Paryż, 7 grudnia. (PAT). **Wojskowe konferencye, które** się wczoraj rozpoczęły na tajnem posiedzeniu Rady najwyższej, mają, jak się zdaje poważne znaczenie. Angielskie ministerstwo wojny oświadcza oficyalnie, że **marszałek Wilson został nagląco powołany do Paryża, aby się porozumieć z Fochem co do zarządzeń, jakie potrzeba powziąć ze względu na traktat pokojowy.** Dzienniki poranne komentują wojskowe obrady w ten sposób: Aż do wejścia w życie traktatu pokojowego obowiązuje w stosunkach wobec Niemiec układ w sprawie zawieszenia broni. Przy odnawianiu tego układu w dniu 17 stycznia b. r. postanowiono, że koalicya ma prawo obsadzenia dalszych **obszarów i ma o tym zamiarze zawiadomić przed jego przeprowadzeniem Niemcy na 6 dni naprzód.** Nadto przewidziany jest w zawieszeniu broni tylko 48-godzinny termin wypowiedzenia tegoż. Mimo to są dzienniki zdania, że **nie przyjdzie do ostateczności.** Obrady mają być dziś przed południem dalej prowadzone. „Chicago Tribune" dowiaduje się, że **Foch zamierza obsadzić Frankfurt i Essen,** gdyby Niemcy nie ustąpiły. Są jeszcze nadto planowane inne zarządzenia, które jednak są trzymane w ścisłej tajemnicy.

Główne decyzye w Londynie.

Wiedeń, 7 grudnia. (Tel. wł.). Donoszą z Kopenhagi, że po świętach punkt ciężkości polityki międzynarodowej przeniesie się do Londynu. **Główne decyzye w sprawie wschodniej zapadną w Londynie.**

Nadzieje Lloyda Georgea.

Paryż, 7 grudnia. (PAT). „Victoire" dowiaduje się z Londynu: **Lloyd George oświadczył,** że spodziewa się, iż pokój wersalski będzie **jeszcze w ciągu tego miesiąca przez Amerykę ratyfikowany.** Co się tyczy gospodarczego położenia Europy środkowej, wskazał Lloyd George na to, że rząd angielski pertraktuje obecnie ze Stanami Zjednoczonymi co do zarządzeń celem przyjścia Europie środkowej z pomocą. — Lloyd George oświadczył następnie, że **Rosya nie będzie miała zastępcy na międzynarodowej konferencyi, która się będzie zajmowała zbadaniem wszystkich spraw dotyczących Rosyi, a to dlatego, ponieważ niema oznak, by rząd sowiecki zamierzał zwołać konstytuantę, a następnie, ponieważ rząd angielski nie podjął dotychczas żadnych kroków, ażeby uznać rządy Kołczaka i Denikina.**

Odroczenie parlamentu angielskiego.

Wiedeń, 7 grudnia. (PAT). Donoszą z Rotterdamu: Lloyd George oświadczył w Izbie gmin, że **parlament odroczony zostanie jeszcze przed świętami Bożego Narodzenia.** Londyński sprawozdawca parlamentarny pisze, że odroczenie to oznacza **usunięcie z porządku obrad kwestyi irlandzkiej, polskiej, sprawy 48-godzinnego tygodnia pracy. Gabinet chce w ten sposób zyskać na czasie, by nabrać tchu.**

Zawieszenie sądów przysięgłych w Irlandyi.

Wiedeń, 7 grudnia. (PAT). [illegible] koresp. podaje z Waszyngtonu dnia 6 b. m. Z Londynu donoszą, że gabinet angielski postanowił **zawiesić aż do odwołania sądy przysięgłych w Irlandyi.**

Dzieło Wilhelma Feldmana

(Dokończenie).

Na szczególne uznanie zasłużył autor, że dzieje literackie dociągnął do dnia dzisiejszego, że omówił np. poezyę wojenną, chociaż dotąd nic osobliwszego nie wydała, powieści Kadena, dramaty Rostworowskiego, wiersze Tuwima, modele Wielopolskiej, baśni Makuszyńskiego. Trudno przesądzać, co się jeszcze z tego wszystkiego na przyszłość ostatecznie wyłoni; walory to jeszcze nie uznane, mogą się i błędnymi okazać, ale tu właśnie podziwiamy zdolność autora szybkiego oryentowania się, trafnej charakterystyki, bystrego sądu. Możnaby go pomówić o pewną słabość ku Młodym i Najmłodszym, aleź taką była jego organizacya, zwrócona ku przyszłości, nie ku przeszłości. Sądy jego odznaczają się zresztą stale równowagą; krytyka jego bynajmniej nie impresyonistyczna, nie zbyt subiektywna; można na niej śmiało polegać, gdyby sie nawet co do oceny Wyspiańskiego, Micińskiego, Staffa pewne czyniło zastrzeżenia. Autor nigdy nie daje się porwać słowu, grandilokwencyi, stronniczemu zaślepieniu; doświadczenie, smak, porównywanie ustrzegły go od wielkiej przesady; jego estetyka zarówno jak etyka, oparte na pewnych wypróbowanych sprawdzianach. O rzeczach piękna mówi pięknie i wyniośle; cele stawia wysokie i słusznie, jeśli literatura nie ma zejść na sposobik zabijania czasu; aktywizmu, moralnego nie politycznego, od niej wymaga, czynu, i wynosi wszystko, co do niego zdąża.

Można więc w szczegółach być zdania odmiennego, całość na największe, najwdzięczniejsze zasłużyła uznanie; literatura nowsza może się istotnie uznać w tym zwierciadle. Czytelnik oszołomiony nawałem dzieł i autorów, zyskał przewodnika, za którym snadno odgadnie, co literaturą jest, a co jej pozorami się stroi: usuwa autor z przenikliwością z świątyni piśmiennictwa ojczystego i za niejedną postacią, znaną w szerokich kołach, naprożno się czytelnik ogląda; inni, zbyci tym krócej, czym częściej głos zabierają. Nie zawadzi wspomnieć, że otrząsł się autor z dawniejszej wady, pstrzenia języka wyrazami obcymi, co mu jeszcze Chmielowski wyrzucał; nie brak ich i teraz, ale nie traci na nich świetność, okazałość jego polszczyzny, wzorowej ze wszech miar, godnej, aby wybrane ustępy dostawały się do wypisów szkolnych. Nie, szczególne warunki typograficznej pracy dzisiejszej odbiły się na poprawności nie tekstu, lecz druku: spis błędów wcale obszerny, nie objął najfatalniejszych, bo czyż nie zasłoniłby Rostand oczu na widok, że z galskiego koguta w „galicyjskiego" się przeobraził, albo mowca lakoński, że „lakowskim" został?

Szczegóły biograficzne, wyczerpywane w wydaniu trzecim, w nowym autor zupełnie usunął; daje tylko rocznicę urodzin i zgonu, pod linią; wymienia także w porządku chronologicznym wszystkie dzieła autora i wszystko, co o nim pisano; za te noty szczególniej jesteśmy wdzięczni, ułatwiają bowiem pogląd i nie domyśli się wcale przeciętny czytelnik, ile trudu i zachodu wymagała ta drobna na pozór praca; zauważałom w spisie prac o Konopnickiej brak studium o niej popularnego Mazanowskiego. W tekście samym o szczegółach życiowych napomykano tylko, o ile dla zrozumienia twórczości czy tworu coś było niezbędne. Wyjątkowo, np. u Sienkiewicza, śledzi autor ściśle za chronologicznym twórczości rozwojem; najczęściej rzuca odrazu całokształt pisarski na papier.

Powtarzamy: przyszłe dzieje piśmiennictwa nowego i najnowszego mogą się zdobyć na szczegóły liczniejsze, na dokładniejszą chronologię, na złagodzenie niejednego sądu (np. niedoceniono, moim zdaniem, dramatu historycznego Nowaczyńskiego), albo na obniżenie się jednego uznania, miejscami wreszcie na układ nieco odmienny, ale w całości nie zastąpią, nie zagłuszą, nie przyćmią tego dzieła. I publiczność sąd swój o nim dawno wydała, bo któreż dzieje piśmiennictwa doczekały się u nas szęściu wydań? Najlepszy to dowód poczytności książki Feldmanowej. W nowej szacie życzymy jej najszerszego i najgłębszego przenikania, bo mądra i patryotyczna, wymowna i dzielna, bezstronna, a [illegible] piękna i dobra przejęta, oby jej duchem postępowym, jej miłością prawdy, życia, sztuki, przejęli się jej czytelnicy najliczniejsi.

Śmierć wytrąciła autorowi płodne pióro z ręki, po którym można było się jeszcze wielu cennych prac spodziewać, ale „non omnis moriar" wystawiłbym na czele tej jego ostatniej księgi, co próbę czasu, a choćby niechęci partyjnej już dawniej zwycięsko przetrwała; w nowym rozkładzie, z tonem znacznie złagodzonym, skoro nie potrzeba wywalczać uznania dla rzeczy prawdziwie wartościowych, jak dawniej bywało, w szerszym i głębszym ujęciu wychodzi w chwili, gdy to, do czego dążyła ta literatura od wieku, do czego nawoływał i przygotowywał ten pisarz jej dziejów, rzeczywistością się stało: czy można myśleć o zbiegu szczęśliwszym? Ta myśl jedyna może poniekąd ukoić żal nasz z powodu straty nagłej, niepowetowanej, jaką przez śmierć Feldmana piśmiennictwo ojczyste poniosło.

A. Brückner.

Sprawa meksykańska.

Wiedeń, 7 grudnia. (PAT). Donoszą z Waszyngtonu: Urzędowo donoszą, że ajent konsularny, Jenkins, wczoraj po południu został wypuszczony na wolność z więzienia z Puebla (Meksyk).

Wiedeń, 7 grudnia. (PAT). Donoszą z Waszyngtonu: Gabinet obradował wczoraj nad przesileniem meksykańskiem.

Praga, 7 grudnia. (PAT). Donoszą z Waszyngtonu: Zagraniczny wydział senatu postanowił wysłać senatorów: Falla i Hitchocka, do prezydenta Wilsona, celem porozumienia się z nimi w sprawie kroków, jakie mają być podjęte w celu zerwania stosunków dyplomatycznych z Meksykiem.

Rumuni nie słuchają.

Wiedeń, 7 grudnia. (PAT). Donoszą z Budapesztu: Rumuni cofnęli się wszędzie poza Cisę i wykopali rowy strzeleckie po tamtej stronie rzeki. Uwolnione obszary obsadziły wojska węgierskie. W okolicy Szegedynu jest sytuacya niezmieniona, miasto znajduje się jeszcze w rękach francuskich wojsk. Rumuni, zdaje się, nie chcą wykonać rozkazów koalicyi i nie zdradzają ochoty opróżnienia obszarów po tamtej stronie Cisy.

O uczucia węgierskie.

Paryż, 7 grudnia. (PAT). „Temps" wyraża się o węgierskich delegatach, którzy mają przybyć do Paryża, jak następuje: Należy ubolewać, że Węgry będą zastąpione przy rokowaniach przez tych samych ludzi, którzy nigdy nie przestali uprawiać polityki przeciwko nam. Jest to ubolewania godne dla Węgier, ponieważ ludzie ci wprowadzili Węgry w nieszczęście. Ubolewania godne dla nas, gdyż zaprawdę ma się wrażenie, jak gdyby w uczuciach narodu węgierskiego przeciwko nam nic się nie zmieniło.

Nowa konferencya w Paryżu.

Paryż, 7 grudnia. (PAT). Donoszą z Nowego Jorku, że w kołach dyplomatycznych waszyngtońskich przeważa mniemanie, iż utworzona będzie ponownie w Paryżu konferencya międzynarodowa, przy udziale wszystkich tych narodów, które ratyfikowały traktat wersalski, a to w tym celu, ażeby po rozwiązaniu konferencyi pokojowej dalej jej prace prowadzić. Idea tej konferencyi wyszła od Lloyda Georgea, który jest przeciwnikiem planowej z innej strony konferencyi ambasadorów. Jeżeli nowa konferencya przyjdzie w Paryżu do skutku, wówczas możliwe jest, że Stany Zjednoczone wezmą w niej udział, ewentualnie z głosem doradczym.

Anglicy o wojnie Polski z Rosyą

Warszawski korespondent „Times'a" pisze d. 20 listopada r. b.:

„Sprawa polska jest obecnie ciągle poruszana przez Lloyd Georgea, usiłującego rozwiązać sprawę wojny i pokoju z bolszewikami. Mowa jego w Guild Hallu, wywarła wrażenie w Warszawie i jeżeli alianci pragną, aby Polska nadal prowadziła wojnę z bolszewikami, muszą to oznajmić wyraźnie.

Socyaliści nieraz podejmowali kwestyę pokoju z Rosyą sowiecką, aczkolwiek inne partye starannie omijały tę sprawę w dyskusyach politycznych. Rząd w tej sprawie ma swoje poglądy, które dają się streścić w kilku słowach: Wojna kosztuje Polskę pół biliona marek miesięcznie, co przewyższa wszystkie inne wydatki. Niema ona nic z tej imprezy, oprócz satysfakcyi, że nie prowadzi układów z bandą zbójów. Wojna ta nie zabezpiecza jej przed propagandą bolszewicką. Względy te mają wielkie znaczenie, zwłaszcza teraz, gdy rząd, który nie był w możności zaopatrzyć wojska na kampanię zimową, ledwie się czuje na siłach, aby dostarczyć armii dostatecznej ilości żywności. — Każdy myślący Polak uznaje, że Polska nie może nadal prowadzić wojny na swój koszt.

Polacy dążą do działania zgodnego z życzeniem Westminsteru, ale napotykają na upór. Pragną oni, jak nikt inny, walczyć z bolszewikami, o ile zadanie będzie podjęte na seryo. — Niemniej są gotowi zawrzeć pokój na żądanie aliantów. Jeżeli alianci nie zawrą pokoju, i nie dopomogą Polsce, to samodzielnie dojdzie ona do porozumienia z państwami nadbałtyckiemi. Polska pragnie bardzo tak pokierować swemi sprawami, aby zharmonizować je z Łotwą i Estonią. Zawarto znaczącą umowę z rządem łotewskim i przedstawiciel Polski prowadzi rokowania w Dorpacie z przedstawicielami Estonii i wymienia poglądy co do prowadzenia polityki wspólnej w krajach nadbałtyckich. Główną przeszkodą do pełnej harmonii jest stanowisko Litwy względem Polski, lecz są objawy, wskazujące na to, że i Litwa zajmie stanowisko pojednowcze".

Tyle warszawski korespondent „Timesa". — Niepodobna wywodów jego zostawić bez odpowiedzi ze strony polskiej. Czy korespondent „Timesa" wyobraża sobie, że Polska gotową jest prowadzić wojnę z bolszewikami „na koszt Anglii, względnie koalicyi? Nie doszliśmy, dzięki Bogu, do tego, abyśmy frymarczyli krwią naszych najlepszych synów... Polska miała prawo przypuszczać, że na wschodzie walczy o swoje narodowe i historyczne prawa. Tymczasem otrzymała już ze strony koalicyi, a przedewszystkiem Anglii, ekwiwalent za swoją przelaną krew na rubieżach ojczyzny w formie wyodrębnienia Galicyi wschodniej i wytyczanie wschodniej granicy, odcinającej ją od terytoryów, o które walczy, do których ma niezaprzeczone historyczne prawo.

Wobec tego musimy się z całym naciskiem domagać od rządu polskiego odpowiedzi, o co i w czyjej obronie mamy nadal krew przelewać na wschodzie? Mandataryuszami koalicyi w tej sprawie chyba nie będziemy i żołdem się nie zadowolimy. Byłoby to poniżej naszej godności. Czas najwyższy rozpatrzeć nasze rachunki z koalicyą w tej sprawie.

Od Administracyi.

Celem uregulowania nakładu, prosimy o możliwie najwcześniejsze odnowienie prenumeraty. Warunki prenumeraty zamieszczone są w nagłówku dziennika.

Problem unifikacyi waluty.

Z powodu przesilenia gabinetu w Warszawie, wysuwa się, jako programowa część nowego rządu, bez względu na to, jaki on mieć będzie charakter polityczny, na plan pierwszy niesłychanie ważny problem unifikacyi waluty w Polsce.

Stosunek korony do marki przechodzi obecnie rozstrzygające stadyum. Do niedawna kosztowała marka polska dwie korony, obecnie ceduły giełd galicyjskich notują kurs marki na 1.50 K i niżej. Jedna korona przedstawia tedy już dziś wartość 66 do 70 fenigów, gdy do niedawna oceniano ją na 50, a nawet na mniej fenigów. Zjawisko to jest tem więcej ciekawe, że równocześnie w Szwajcaryi opada kurs korony coraz niżej i dochodzi już do niespełna 4 franków za 100 koron.

W czem tkwi zagadka tego nielogicznego na pozór stosunku? Objaśniają ją warunki życiowe, które dowodzą, iż giełdowy kurs marki obraca się na sztucznie wyśrubowanych wyżynach. W praktyce oba znaki obiegowe mają jednakową siłę nabywczą. Ten sam przedmiot kosztuje w Warszawie prawie tyle marek, co w Krakowie koron. Życie tedy koryguje z siłą imperatywu to, co zepsuła obojętność, lub wroga tendencya warszawskich znawców.

Nie ulega wszakże kwestyi, iż takiej ewolucyi stosunku obu znaków obiegowych sprzyjała polityka skarbowa dra Bilińskiego, zmierzająca konsekwentnie do kursowego wyrównania różnic, nie istniejących w życiu codziennem a przynajmniej jego praktyka nie uzasadnionych. Dzięki tej taktyce doszedłby kurs marek i koron do pożądanej równowagi w chwili, gdy rząd polski przystąpiłby do zadecydowanej już wymiany koron na marki. Byłaby to równowaga ogromnie ważna. Unifikacya walutowa odbyłaby się bez gwałtownych wstrząśnień, podstawienie marki w miejsce korony dokonałoby się bez rewolucyi na rynku towarów i usług. — Dzieło najtrudniejsze, decydujący pierwszy etap w dziedzinie uzdrowienia naszych stosunków walutowych miałoby utorowane drogi najgładszej realizacyi, aby w dalszym rozwoju podjąć następną, a niemniej ważną część zadania: stabilizacyę kursu pieniądza polskiego, wprowadzonego na giełdy zagraniczne.

Obecnie bowiem marka polska za granicą nie jest uznawana, nie potrafiła sobie dotąd wywalczyć miejsca obok korony czeskiej. Jeśli zaś chodzi o kruszcowe pokrycie marki polskiej, to ustępuje ona nawet koronie po-austryackiej, która dotąd ma jeszcze pokrycie, co prawda niemal chimeryczne, bo wynoszące 50 halerzy w złocie na 100 koron papierowych. — O wartości marki polskiej nie rozstrzyga wprawdzie jej pokrycie kruszcowe, które zresztą w całym świecie — pominąwszy Anglię i Amerykę — coraz więcej chroma. O jej wartości rozstrzyga bogactwo naturalne naszego kraju, siła podatkowa jego mieszkańców, wreszcie, a nie na ostatku, także ilość wydrukowanych już not, będących w obiegu. Pod tym względem stoimy może najlepiej w Europie, gdyż kwota 4 miliardów marek polskich, krążących po kraju, nie jest w dzisiejszych warunkach zjawiskiem anormalnem. Wymiana koron na marki zwiększy ilość tych ostatnich, lecz pamiętać należy o tem, że ta bezdomna tułacza, żadnym polskim znakiem zewnętrznym nie odróżniona korona, jest taką samą własnością obywateli polskich, jak marka polska i że jej wartość poręczają te same bogactwa i te same czynniki, w których rynsztunek przyobleka się monopolistycznie marka polska. Traktowanie tedy obu znaków, obiegających na równi, jest postulatem sprawiedliwości, jest imperatywem spokoju gospodarczego. Dr Biliński szczęśliwie utorował drogę takiej właśnie ewolucyi.

W tej chwili więc pamiętać należy, że wszelka lekkomyślność w traktowaniu korony odbić się może bardzo niekorzystnie na zdrowiu ekonomicznem państwa, sprowadzić może katastrofę, której wiek pracy załagodzić nie zdoła.

KRONIKA.

Kraków, 7 grudnia.

NASTĘPNY NUMER „N. REF." z powodu przypadającego na poniedziałek uroczystego święta Niepok. Poczęcia N. M. Panny, **wyjdzie we wtorek po południu** o zwykłej porze.

ŚWIĘTY MIKOŁAJ wczorajszy, święto dzieci, przyniósł naszym milusińskim dużo przyjemnych podarków, nie takiej oczywiście jakości i nie w takiej ilości, jak to było przed wojną. Nic dziwnego — w niebie widocznie teraz taka sama bieda jak i na ziemi i poczciwy staruszek i długo i siwobrody, jakim go sobie wyobrażają — nie mógł tak wypchać worka, jak po inne lata. Zresztą ludzie takie mają niebo, na jakie sobie zasłużą i jakiem go sobie zrobią, więc nasze niebo powojenne jest chude. Starsi dobrze wiedzą, co myśleć o świętym Mikołaju, zwłaszcza powojennym, i dlatego niewiele się po nim spodziewali. I chyba tylko jedną zrobił im on niespodziankę, że nie przyniósł żadnego nowego specyalnego podrożenia, jeżeli nie liczyć specyalnego mikołajowego paska na łakocie i zabawki, — bo przecież i paskarzom się coś od świętego Mikołaja należało. Dopiero po należytem opłaceniu się „mikołajowym" paskarzom przez rodziców, mógł wczoraj rano przyjść do pokojów dziecinnych św. Mikołaj z jakim takim woreczkiem i złoconą rózgą z cukierkami.

FERYE SZKOLNE NA BOŻE NARODZENIE. (Tel.) Komunikat rady szkolnej krajowej: Ogłoszone wczoraj w „Gazecie lwowskiej" zarządzenie w sprawie feryi świątecznych Bożego Narodzenia, normujące czas trwania ich w bieżącym roku szkolnym (w zachodniej części kraju od południa dnia 20 bm. do dnia 7 stycznia włącznie, we wschodniej części kraju od południa dnia 20 bm. do dnia 11 stycznia włącznie), odnosi się do szkół wszelkiej kategoryi, w miastach i po wsiach bez różnicy, zarówno do szkół ludowych jak średnich, seminaryów nauczycielskich, szkół zawodowych itp. Ogłoszenie niniejsze zastępuje urzędowe okólniki, które w tej sprawie nie będą rozsyłane.

CUKIER PO 6 MAREK. Ministeryum aprowizacyi komunikuje: Zgodnie z zawiadomieniem ministeryum skarbu (sekcya VI, z dnia 14 listopada br. cena cukru w detalicznej sprzedaży na terenie b. Królestwa Kongresowego i obwodu białostockiego ustala się na 6 marek za kilogram.

Jeden z dzienników warszawskich pisze: Do powyższego komunikatu ministeryalnego pozwalamy sobie dołączyć pytanie: Gdzie też „na terenie b. Królestwa Kongresowego" ludność może nabywać ów cukier po 6 mk. za kilogram? Możeby ministeryum podało do wiadomości publicznej dokładne adresy takich sklepów?

Do tych uwag dołączamy ze swej strony skromne zapytania:

Czy ministeryum aprowizacyi nie wie o tem, że Małopolska także należy do Rzeczypospolitej i że tutaj płaci się horendalne ceny za cukier?

Z KRAKOWSKIEGO TARGU NA BYDŁO. Na targ krakowski w tygodniu od 30 listopada do 5 bm. spędzono buhaji 146, wołów 326, krów 212, jałówek 139, cieląt 449, kóz i baranów 6, nierogacizny 2177, razem 3254 zwierząt. Płacono za jeden cetnar metryczny żywej wagi: buhaje od 1200—1600 K; woły od 1375—1800 K; krowy od 800—1700 K: jałownik od 1200—1600 K; cielęta od 1200—1600 K: nierogaciznę od 2050—2900 K; bitej wagi nierogaciznę od 2400—3500 K. Ze spędzonych na targ zwierząt sprzedano: na konsumcyę miejscową 3148 sztuk, na konsumcyę innych gmin kraju 106 sztuk.

ZMIANA NA URZĘDZIE STAROSTY W KRAKOWIE. „Monitor polski" ogłasza:

Naczelnik państwa postanowieniem z dnia 22 listopada 1919 zamianował kierownika starostwa w Krakowie Macieja B i e s i a d e c k i e g o, komisarzem generalnym Rzeczypospolitej polskiej w Gdańsku. Równocześnie jen. delegat rządu poruczył kierownictwo starostwa w Krakowie, radcy namiestnictwa Władysławowi K o w a l i k o w s k i e m u.

P. Maciejowi Biesiadeckiemu, który w ciągu niezbyt długiego urzędowania w Krakowie na stanowisku delegata namiestnictwa zyskał pełnem taktu sprawowaniem swych odpowiedzialnych obowiązków, towarzyszy ogólne uznanie i sympatya, szczery żal ludności powiatu i Krakowa. Życzymy mu, aby na nowem stanowisku na kresach Ojczyzny utrwalał skutecznie powagę polskiego rządu i działał dla dobra Ojczyzny. Wybitne zdolności, ujmujące obejście, takt i spokój, jaki ustępujący delegat umiał zawsze zachować w swych stosunkach urzędowych, będą mu cenną pomocą i najlepszym sprzymierzeńcem na nowym wysokim i zaszczytnym urzędzie.

Nominacyę p. Wł. Kowalikowskiego na stanowisku starosty krakowskiego witamy z najżywszem zadowoleniem. Jako wielokrotny kierownik tego urzędu za poprzedniego i dzisiejszego delegata, obznajomiony wszechstronnie z interesami i potrzebami powiatu, zaskarbił sobie p. Kowalikowski wdzięczność ludności a uprzedzającą grzecznością towarzyską i uczynnością, szczerą sympatyę w szerokich kołach inteligencyi Krakowa. Nie wątpimy, że w rozszerzonym obecnie i pełnym zakresie swej władzy, starosta Kowalikowski usprawiedliwi w pełni nadzieje, jakie ogół wiąże z powołaniem go na ważne stanowisko urzędowe w tak przełomowej dla gospodarczego życia ludności chwili.

SŁUCHACZKI KURSÓW BARANIECKIEGO NA GWIAZDKĘ DLA ŻOŁNIERZY. Słuchaczki kursów Baranieckiego ogłaszają następującą odezwę:

„Koledzy i koleżanki! Zwracamy się do Was z gorącą usilną prośbą, abyście w miarę sił Waszych przyczynili się do urządzenia Gwiazdki naszym żołnierzom znajdującym się w polu. Pamiętajcie o tem, że macie między nimi ojców i braci, którzy uroczyste dnie przepędzą zdala od swoich, nowym blaskiem, okrywając imię oręża polskiego. Pójdźmy wszyscy za dobrym, szlachetnym przykładem młodzieży i dzieci warszawskich, które się na ich korzyść dobrowolnie zrzekły swej Gwiazdki. Trzeba na to trochę poświęcenia i dobrej woli, a tej ufamy, że Wam nie zabraknie! Niech każdy z nas da co może, w pieniądzach, lub w naturze, a będziemy mogli bardzo wiele dokazać. Spłaćmy tą małą ofiarą, choć w drobnej mierze zaciągnięty dług wdzięczności, dając im odczuć, że serca nasze są przy nich. Składki przyjmujemy we wtorki, czwartki i soboty w godzinach popołudniowych od 3 i pół do 4 i pół, ul. Karmelicka 32, II p. — Słuchaczki kursów im. Baranieckiego".

UPAŃSTWOWIENIE ŻEŃSKIEJ SZKOŁY PRZEMYSŁOWEJ. „Gazeta lwowska" ogłasza: Ministerstwo wyznań religijnych i oświecenia publicznego rozporządzeniem z dnia 27 września 1919 przejęło z dniem 1 września 1919 miejską szkołę przemysłową żeńską w Krakowie na etat państwowy, nadając temu zakładowi nazwę: „Państwowa Szkoła zawodowa żeńska". Dyrektorem tej szkoły zamianowany został profesor wyższej szkoły przemysłowej w Krakowie, dr Władysław W a s u n g. Nauczycielami szkoły w IX klasie rangi zostały mianowane dotychczasowe nauczycielki zakładu: Zofia Tatarzanka, której ministerstwo powierzyło zarazem stanowisko wychowawczyni; Eugenia Konturkówna, Marya Niedźwiecka, Apolonia Kołakowska, Paula Morawska, Alojza Hubischtowa, Karolina Ładejska i Jadwiga Żulińska, dotychczasowa nauczycielka liceum im. Kaplińskiej w Krakowie.

KURSA AGRARNE DLA URZĘDNIKÓW ZIEMSKICH otwiera główny urząd ziemski przy Studyum rolniczem Uniw. Jagiel. pod kierownictwem prof. dra Stefana Surzyckiego. Kursa trwać będą od 12 stycznia do 22 marca 1920 r. Podania wnosić należy do 27 bm. na ręce prof. Stef. Surzyckiego (Studyum rolnicze, Aleja Mickiewicza 17).

MUZYKA KOŚCIELNA. Jak już donosiliśmy, wystąpi dnia 8 bm. po raz pierwszy Towarzystwo oratoryjne (sekcya Związku muz. pol., św. Anny 11), wystawiając w kościele św. Anny podczas wotywy o g. 10 mszę As-dur Schuberta. Współudział przyjęli uproszeni przez Zarząd pp. J. Krzyształowiczowa, L. Ciechanowska, P. Kowal, A. Mazanek (kwartet solowy) i orkiestra Związku muzyków polskich pod kierunkiem K. Garbusińskiego. W czasie mszy św. zbieraną będzie składka na fundusz założycielski Towarzystwa oratoryjnego.

ZE SPRAW TEATRALNYCH. Onegdaj odbyło się posiedzenie komisyi teatralnej i sekcyi skarbowej, na którem uchwalono przedłożyć radzie miejskiej wnioski na przyznanie obu teatrom miejskim nadzwyczajnej subwencyi na pokrycie dodatków drożyźnianych dla personalu tychże scen. Sprawa przedłożoną będzie radzie miejskiej na najbliższem posiedzeniu w grudniu br. Równocześnie przyjęła komisya teatralna sprawozdanie na radę miejską o stanie i działalności teatrów miejskich za ubiegły sezon 1918-1919.

Z TEATRU IM. SŁOWACKIEGO. Dzisiaj o 11 przed południem koncert kompozytorski F. Nowowiejskiego na rzecz Warmijczyków. Popoł. o godz. 3 zawsze mile witane „Śluby panieńskie" A. Fredry, dla gości obszarów plebiscytowych. Wieczorem po raz drugi „Nerwowi" W. Sardou. Jutro 8 bm. „Polityka" Wł. Perzyńskiego, wieczorem „Jeszcze wczoraj" Zofii Wójcickiej.

W przygotowaniu nadzwyczaj interesująca nowość L. Kampfa 4-aktowy dramat pt. „Nina". Główne role wykonają p. Zielińska-Witwicka, J. Sosnowski, oraz występujący po raz 1 na naszej scenie artysta sceny poznańskiej p. Władysław Bracki, który jakkolwiek pozyskany wraz z żoną jeszcze w lecie dla teatru krakowskiego, mógł ze względu na dawniejsze zobowiązania poznańskie rozpocząć prace u nas dopiero teraz.

Najznakomitsza tragiczka polska, p. H. Wysocka, bawiąca przejazdem w Krakowie przyjęła propozycye dyrekcyi teatru im. Słowackiego i występować będzie przez dłuższy czas w tym teatrze. Na razie ustalone są następujące sztuki „Sędziowie", „Klątwa", „Elektra", „Rosmersholm", „Lilla Weneda", nowość Żeromskiego „Ponad śnieg" oraz francuskiego poety Pawła Claudela „Zwiastowanie".

KONCERT J. DĘBICKIEJ o d ł o ż o n y. Z powodu niedyspozycyi artystki koncert, naznaczony na dziś musi być odłożony. Nowa data koncertu podaną zostanie w dniach najbliższych. Zakupione bilety zachowują swoją ważność.

Z INSTYTUTU MUZYCZNEGO. W niedzielę, dnia 7 bm. o godz. 11 przedpoł. odbędzie się „Poranek" uczniowski. Wstęp 1 K. Uczniowie, za okazaniem legitymacyi, mają wstęp wolny.

POSIEDZENIE NAUKOWE TOWARZYSTWA IM. KOPERNIKA odbędzie się we wtorek dnia 9 grudnia o godzinie 6 wieczorem w sali wykładowej Zakładu mineralogicznego (ul. Gołębia 11, II p.). Porządek dzienny: dr Adam Wodziczko: „Władysław Rothert, jako anatom roślin".

Z TOWARZYSTWA SZTUK PIĘKNYCH. Na obecną wystawę w Pałacu Sztuki przy pl. Szczepańskim 4 nadesłał w dniu wczorajszym prof. Jacek Malczewski obraz pt. „Pole kości". Uzupełniają wystawę płótna: Fr. Turka, A. Olesia, B. Krauzego, Gottlieba, Zarneckiego, Jabłczyńskiego, Glogera, Nowaka, Umierzyskiego, Raczki, Ruzanowskiego i wielu innych.

WYKŁADY W DOMU ARTYSTÓW (plac św. Ducha vis a vis teatru im. Słowackiego). Dziś, niedziela, 7 bm. Jarosław Leszczyński: „Muzyka St. Niewiadomskiego" (z ilustracyą muzyczną art. oper.: W. Hendrichówny i A. Ludwiga). Wtorek, 9 bm. Zdzisław Jachimecki: „Pieśń starowłoska" (z ilustracyą muzyczną art. oper. L. Marek-Onyszkiewiczowej). Środa, 10 bm. Ludwik Skoczylas: „Twórczość A. Strindberga". Sobota, 13 b. m. Józef Flach: „Miłość w poezyi", część II. Niedziela, 14 bm. Jan Pietrzycki: „Współczesny teatr włoski". Początek o godz. 7 i pół wieczór.

W KOLLEGIUM WYKŁADÓW NAUKOWYCH (Rynek gł. A-B 39) odbędą się następujące wykłady: We wtorek, 9 bm. prof. dr Józef Flach: Kobieta w teatrze. We czwartek, 11 bm. dr Henr. Fromowiczówna: Zabytki greckie z epoki hellenizmu (z demonstracyami). W sobotę, 13 bm. prof. dr Józef Reiss: Beethoven (z ilustr. muz.). Początek o godz. 7 wieczór.

ZEBRANIE MAJSTRÓW SZEWSKICH. Nadzwyczajne walne zebranie majstrów szewskich odbędzie się dnia 9 bm. we wtorek o godz. 5—6 wieczór na Kotłowem. Porządek dzienny: „Strajk czeladzi szewskiej i ich żądania".

POSTRZELENIE. Wczoraj przed południem wesołe towarzystwo jechało fiakrem przez Zwierzyniec. Policyant wezwał jadących do zatrzymania się, a ci poczęli uciekać. Mimo wezwania „stój", jeden z nich został postrzelony w brzuch w chwili, gdy usiłował przeskoczyć przez parkan. Pod wierzchniem ubraniem miał bagnet, co wskazuje, że był to dezerter albo bandyta.

MIŁOŚNIK STOR SZKOLNYCH. Wczoraj aresztowano 18-letniego Zygm. Grażyńskiego, złodzieja, który w swej karyerze zdradzał dziwne zamiłowanie do okradania szkół. Przed dwoma miesiącami włamał się Grażyński do lokalu szkoły ludowej męskiej w Dębnikach i skradł z 13 okien story i 2 portyery. Przed kilku dniami znowu włamał się dla odmiany do szkoły ludowej żeńskiej również w Dębnikach, ale, że tu mniej było stor, skradł tylko dwie, a zgniewawszy się widać z tego powodu zabrał garderobę tercyanowi szkoły. Gdy mu zaś już szkół w Dębnikach zabrakło, okradł mieszkanie pewnego artysty malarza przy ul. Zamkowej, czyniąc mu szkodę na kilkanaście tysięcy koron. Aresztowanie to na jakiś czas przerwie działalność „szkolną" młodego złodzieja.

DOBRY GOŚĆ. Wczoraj w jednym z podrzędnych t. zw. domów gościnnych na pl. Matejki „gość" Stanisław Pokluda skradł z pokoju drugiego gościa koc i kilkadziesiąt drzewców do szczotek. Miłego gościa aresztowano.

ZŁODZIEJE BIELIZNY. Wczoraj w nocy około g. 1 na torze kolejowym wprost ul. Radziwiłłowskiej przychwytano dwóch braci-złodziei, Kudlików, 28-letniego Józefa i 26-letniego Stanisława, niosących dwa wielkie wory z bielizną jeszcze mokrą, którą — jak się okazało — świeżo skradli ze strychu domu przy ul. Kołłątaja 2, czyniąc lokatorom 15.000 K szkody. Przy rewizyi w mieszkaniu Kudlików znaleziono jeszcze drugie dwa wory, wyładowane mokrą bielizną, oraz mnóstwo innej bielizny, dawniej pokradzionej.

SPŁOSZENI WŁAMYWACZE. Wczoraj popołudniu lokatorzy domu l. 21 przy ul. Siemiradzkiego spłoszyli włamywaczy, którzy dobrali się już do mieszkania jednego z lokatorów tego domu, p. J. Kaszyńskiego, b. urzędnika w fabryce cygar i zaczęli tam gospodarować. Dwóch włamywaczów zdołało zbiedz, jednego ujęto. Jest to niejaki Wł. Gedynia, 30-letni blacharz, który nad blacharstwo przeniósł zawód włamywacza.

Kronika warszawska.

MIANOWANIE KOMISARZA ŚLĄSKIEGO. Naczelnik państwa zamianował Jana hr Ż ó ł t o w s k i e g o komisarzem komisaryatu głównego urzędu likwidacyjnego na b. zabór pruski i Śląsk Górny.

REGESTRACYA CUDZOZIEMCÓW. (Tel.) Wydział prasowy ministerstwa spraw wewnętrznych komunikuje, że starostowie oraz komisarze rządu Warszawy i Łodzi i komendant policyi w Lublinie otrzymali ścisłe instrukcye w sprawie regestracyi i wysiedlenia cudzoziemców. Według tych instrukcyi osoby, podlegające regestracyi, obowiązane są złożyć dokładne dane, dotyczące miejsca ich urodzenia oraz przynależności państwowej. Po sprawdzeniu tych informacyi w drodze urzędowej, osobom tym udzielone być mogą karty pobytu, jednakże nie w miejscowościach z gęstem zaludnieniem, jak Warszawie, Łodzi itp., a to ze względów aprowizacyjnych i mieszkaniowych, tylko w wypadkach wyjątkowych może być tam dozwolony pobyt. Regestracyi podlegają wszyscy obywatele obcych państw, z wyjątkiem członków misyi oficyalnych oraz mieszkańcy terytoryów podlegających zarządowi ziem wschodnich i obszarów plebiscytowych. W stosunku do tych ostatnich jednakże przepisy są łagodniejsze i przewidują wydalenie tylko w wypadkach wyjątkowych. W związku z wspomnianą instrukcyą dotychczas zapadła decyzya co do wydalenia z Warszawy około 500 cudzoziemców. Zwrócić jeszcze należy uwagę, że akcya wydalenia cudzoziemców z granic republiki napotyka na trudności, gdyż we wielu wypadkach państwa neutralne nie zgadzają się na przejazd wysiedleńców przez ich terytorya. Rząd polski jął kroki w celu usunięcia tych przeszkód, co dopiero częściowo odniosło pożądany skutek, wpłynie jednak już w czasie najbliższym na wzmożenie akcyi wysiedlania cudzoziemców.

WERBOWANIE POLSKICH OFICERÓW DO ARMII DENIKINA. „Przegląd Wiecz." donosi: Podczas, gdy w wojsku polskiem odczuwać się daje brak wykwalifikowanych oficerów, „pełnomocnik rządu rosyjskiego" werbuje w Warszawie przybyłych z Archangielska oficerów-Polaków do armii Denikina, do tej armii, której apetyty na Galicyę Wschodnią i kresy litewsko-białoruskie są nam aż nadto dobrze znane. Grupa oficerów-Polaków, zwerbowanych przez „pełnomocnika rządu rosyjskiego" w Warszawie wyjeżdża do wojsk Denikina dziś wieczorem. Czy nie lepiej byłoby wysłać zamiast nich Rosyan rdzennych, którzy są tu conajmniej.. niepotrzebni?

OTWARCIE ZJAZDU WETERYNARZY. Z Warszawy telefonują: Wczoraj o godzinie 10 rano w sali Rady miejskiej nastąpiło otwarcie pierwszego wszechpolskiego organizacyjnego zjazdu lekarzy i weterynaryi.

INAUGURACYJNE ZEBRANIE ZJAZDU PRACOWNIKÓW HANDLOWYCH, przemysłowych i biurowych w Warszawie rozpoczyna się w niedzielę, 7 bm. o godz. 10 rano. Proponowany przez komisyę zjazdową porządek obrad przewiduje 5 ogólnych zebrań zjazdu w ciągu 3 dni.

TRZECI TEATR MIEJSKI W WARSZAWIE. Magistrat Warszawy w dniu 3 bm. aktem rejentalnym poddzierżawił gmach teatru stołecznego przy ul. Bielańskiej 5, do dnia 1 maja 1921 r., za milion 50 tysięcy marek, z prawem nabycia go na własność. W gmachu tym mieścić się będzie trzecia scena dramatyczna teatrów miejskich.

ZAMORDOWANIE SOBOLEWOWEJ. Jak donosiliśmy, zamordowana została w Warszawie 75-letnia kapitalistka Antonina Sobolewowa przy ul. Czackiego. Jak śledztwo wykazało, że morderczynią Sobolewowej jest daleka krewna, skuzynowana z książętami Denisow, b. dama dworu carowej Maryi Teodorówna, 26 lat licząca, córka b. kontrolora państwa w Rosyi, Szipowa, Aleksandra Dybowska, żona dorożkarza z Wilna. Dybowska przyznała się do zbrodni, zaprzeczyła tylko, aby przyczyną uduszenia przez nią Sobolewowej była chęć rabunku, lecz że stało się tak pod wpływem zdenerwowania po zajściu, jakie miała ze swą starą kuzynką. Twierdzi mianowicie, że gdy Sobolewowa odmówiła jej wszelkiej pomocy i kazała się wynosić z jej mieszkania, a w dodatku uderzyła ją — straciła panowanie nad sobą i powaliła „starą" na łóżko, nakrywając ją poduszkami. Gdy spostrzegła się, że popełniła źle, chciała Sobolewową ratować, było jednak już zapóźno. Dybowską, która przeżyła podobno całe piekło bolszewickie i znalazła dopiero ostoję życia dla siebie w Wilnie — osadzono wraz z dzieckiem w więzieniu.

W sensacyjnej tej sprawie donoszą dzienniki warszawskie:

Podczas szczegółowych oględzin w mieszkaniu zamordowanej Pauliny Sobolewowej sędzia śledczy ustalił, że nie cała biżuterya stała się łupem dusicielki. W skrytce, w biurku, od którego klucz leżał na wierzchu, znaleziono mnóstwo brylantów, pereł, turkusów itp. drogich kamieni. Nadto znaleziono plikę listów zastawnych na kilkaset tysięcy mk., oraz portfel grubo wypchany markami polskiemi. Również znaleziono testament sporządzony w języku rosyjskim, z którego wynika, że staruszka cały swój majątek zapisała na szkoły, przytułki, żłóbki itp. instytucye dobroczynne w Warszawie, Kaliszu i Piotrkowie. Natomiast całe umeblowanie składające się z cennych pamiątek i antyków zapisała na cele muzealne. Przedstawia ono wartość 2 milionów marek. Zamordowana staruszka przed pół rokiem przeszła na katolicyzm.

POGŁOSKI SOSNOWIECKIE O KORFANTYM. Tel. z Warszawy: „Gazeta Poranna" cytuje doniesienie „Iskry sosnowieckiej", że na Górnym Śląsku zdołano przejąć tajny okólnik Hoersinga, w którym tenże nakazuje w razie przybycia na Górny Śląsk Korfantego w charakterze komisarza plebiscytowego z ramienia polskiego rządu, zamordować go w skrytobójczy sposób. Dokument ten został sfotografowany i klisze przesłano do Warszawy.

Z kraju i ze świata.

O JEŃCÓW POLSKICH WE FRANCYI. Tel. z Poznania: Dzięki staraniom państwowego urzędu dla spraw powrotu jeńców, uchodźców i robotników, ministerstwo dla dzielnicy pruskiej oraz ministerstwo dla spraw zagranicznych w Warszawie zorganizowały powrót jeńców Polaków, pozostających jeszcze we Francyi. Ministerstwo dla byłej dzielnicy pruskiej otrzymało zawiadomienie, że w najbliższych dniach rozpocznie się już transport jeńców i ruch jeńców i uchodźców polskich, znajdujących się w obozach we Francyi i jest nadzieja, że przeważna część tych naszych rodaków przed świętami Bożego Narodzenia powróci do kraju.

O UCZCZENIE JEN. DOWBÓR-MUŚNICKIEGO. Tel. z Poznania: Grono wyższych oficerów tutejszych rzuciło myśl upamiętnienia działalności jenerała Dowbór-Muśnickiego przez stworzenie funduszu, którego procenty służyłyby jako pomoc dla najbardziej zasługujących na to uczniów szkół wojskowych, przyczem pierwszeństwo mieliby Wielkopolanie. Procenty drugiej części kapitału stanowić miałyby nagrodę za najlepsze dzieło z dziedziny wojskowości. Fundusz taki będzie uznaniem wojska i społeczeństwa wielkopolskiego dla twórcy armii wielkopolskiej.

OTWIERANIE LISTÓW DO POZNAŃSKIEGO. — (Tel.) „Gazeta Toruńska" donosi: Listy Polaków, wysyłane do Księstwa bywają otwierane i kontrolowane. Słychać też ogólne żale, że bardzo wiele listów nie dochodzi do rąk adresatów i że nie przychodzą też gazety polskie, wysyłane pod opaską. Poczta otrzymała rozkaz, aby wogóle nie doręczano pism, wysyłanych z Księstwa i Królestwa.

HAKATYZM SWOJE. Tel. z Poznania. „Posener Neueste Nachrichten" zamieszczają artykuł pt. „Jak długo jeszcze", w którym piszą między innymi: Jest bardzo wielu ludzi, którzy doznali wewnętrznej ulgi i niemałego uspokojenia na wiadomość, że hakatyzm już skonał. Nie, nie i jeszcze raz nie! nie skonał on. Na ostatniem posiedzeniu wydziału Ostmarkenvereinu odbytem przed dwoma tygodniami w Berlinie, z okazyi 25 lecia tegoż związku, zamanifestowano przed całym światem, że robota Ostmarkenvereinu wcale się nie skończyła. Weszła ona tylko w nowe stadyum, w stadyum utrzymania stosunków macierzy niemieckiej z krajami odstąpionymi, szerzenie i podsycanie zainteresowania Niemców w państwie niemieckiem dla ziomków w dzielnicy odstąpionej, udzielania wskazówek i gospodarczego popierania ziomków, którzy muszą wyemigrować z odstąpionych prowincyi. Oto cała prawda. Ostmarkenverein zamierza tutaj nadal pracować. Przypuszcza on, że przy pomocy swoich jawnych i tajemnych zwolenników, tak jak dawniej i teraz będzie mógł rządzić. W dalszych oświadczeniach które padły na tem zgromadzeniu, ukryta jest perfidya, która przerasta wszelką miarę. Znajdujemy w nich następujące faryzeuszowskie oświadczenie: Nigdy nie zwalczaliśmy Polaków jako takich, jedynie tylko tych, którzy propagowali dążenia, zmierzające do oderwania pruskiej prowincyi. Podawaliśmy zawsze Polakom rękę do pojednania. Co prawda do pojednania na podstawie, którą stworzył stuletni rozwój stosunków. Naszym celem końcowym było stworzenie współżycia obu szczepów.

GRODNO W OBRONIE LWOWA. (Tel.) Kresowe biuro prasowe donosi: Z Grodna wysłano następującą depeszę do Naczelnika państwa, do Sejmu oraz do rady miasta Lwowa: Społeczeństwo polskie w Grodnie zebrane dnia 30 listopada br. na obchód rocznicy powstania listopadowego, tego aktu dążności całego narodu do wyzwolenia z pod obcego jarzma, ze serdecznym bólem dowiedziało się o decyzyi państw koalicyjnych oderwania od Polski dzielnicy piastowskiej Galicyi z prastarem miastem polskim Lwowem, które rok temu bohaterską obroną i krwią najdzielniejszych synów zadokumentowało swoją polskość i chęć należenia do wskrzeszonej niepodzielnej republiki polskiej. My Grodnianie gorąco protestujemy przeciw tej niesprawiedliwości i wierzymy, że bohaterscy Lwowianie nie pogodzą się z tym aktem i że cały narod polski wystąpi w obronie podeptanych praw ludności polskiej i ziemi czerwieńskiej. Niech żyje bohaterski Lwów!

SEMINARYUM NAUCZYCIELSKIE W BIAŁYMSTOKU. (Tel.) Kresowe biuro prasowe donosi: Istniejące w Białymstoku od początku b. roku szkolnego państwowe seminaryum nauczycielskie z oddziałem męskim i żeńskim, ma na razie dwa kursa i dwie preparandy, t. zn. kursa wstępne. Ogólna ilość młodzieży wynosi 255, w tej liczbie 132 chłopców i 123 dziewcząt.

TARNÓW, 5 grudnia. (Z Rady miejskiej. Sprawa kontyngentu rządowego). Pod przewodnictwem burmistrza dra Tertila odbyło się 3 bm. posiedzenie Rady miejskiej. Po uchwaleniu podziękowania dla dr Ringelheima za dotychczasową pracę w Kasie Oszczędności z powodu usunięcia się jego z wydziału kasy i po wybraniu członkiem wydziału kasy dr Ehrenfreunda, Rada przystąpiła do załatwienia sprawy poprawy bytu pracowników miejskich. Dr Tertil w dłuższem przemówieniu uzasadniał konieczność polepszenia płac, nie szczędząc przytem charakterystycznych uwag pod adresem pewnych cechników, którzy ustępstwa ze strony miasta starali się wymusić groźbą strajku. Nad wnioskami w tej sprawie wywiązała się długa dyskusya, poczem uchwalono wnioski magistratu i komisyi, postanawiające uwzględnienie polepszenia płac robotniczych w całej pełni, które zostaną zwiększone o 60 procent dodatków od dotychczasowych pełnych poborów od 1 lipca br. Co się tyczy polepszenia bytu urzędników uchwalono dla nich 51.000 K w formie jednorazowego dodatku z tem, że w pierwszej linii mają być wydatnie dotowane rangi niższe i urzędnicy obarczeni liczną rodziną. Powyższe podwyższenie ma ważność do końca marca 1920 r. Równocześnie uchwalono pokrycie dla powyższego wydatku, który wynosi około pół miliona koron, a to podniesiono cenę wody na cele przemysłowe z 2 na 3 kor., cenę gazu z 1 kor. 20 na 1 kor. 60 hal., oraz cenę prądu elektrycznego za jeden kilowat godziny z 3 na 5 kor., tak że obecne podwyższenie elektryki wynosi 567 procent.

Po wyborze dr Tertila i dr Muctza na zjazd miast we Warszawie uchwalono wniosek nagły prof. Wojciechowskiego pod adresem magistratu, aby poczynił wszelkie starania, by do zamierzonego strajku dozorców domowych nie dopuścić, wybrano komisyę finansową na wniosek dr Wróblewskiego, uchwalono na wniosek r. Kosteleckiego apel pod adresem inspektoratu węglowego w sprawie dostarczenia węgla dla szkół ludowych, oraz załatwiono szereg drobnych spraw lokalnego znaczenia.

Podobnie jak inne miasta Tarnów cierpi na braki opałowe, tak drzewa, jak i węgla. W czasie, gdy sprawę dostawy kontyngentu węglowego mieli w rękach węglarze miejscowi, dostawa znacznie kulała; dopiero z chwilą objęcia dostawy przez magistrat, sprawa posunęła się naprzód. Węgiel zaczyna przychodzić regularnie przy wyczerpaniu całego kontyngentu.

PRZEMYŚL, 5 grudnia. (Manifestacya Rady miejskiej w sprawie Galicyi wschodniej. — Groźba epidemii tyfusu. — Napad rabunkowy). We czwartek, 4 bm. odbyło się posiedzenie Rady miejskiej. Przed przystąpieniem do porządku dziennego, zabrał głos radny p. Lorenc, który w dłuższem przemówieniu omówił decyzyę Rady pięciu w sprawie Galicyi wschodniej. Rada uchwaliła jednogłośnie wniosek r. Lorenca, wyrażający protest przeciw utworzeniu z wschodniej Małopolski osobnej prowincyi. W dalszym ciągu posiedzenia interpelował radny p. dr Dorosz w sprawie groźby epidemii tyfusu plamistego. W obozie jeńców w Pikulicach pod Przemyślem panuje tyfus i czerwonka i należałoby zabronić, by osoby mające łączność z obozem jeńców, zjawiały się w mieście. R. dr Dorosz odczytał też sprawozdanie misyi Czerwonego Krzyża o stosunkach w obozie pikulickim. W odpowiedzi na interpelacyę zaznaczył burmistrz Kostrzewski, że w tej sprawie nie omieszka interweniować u komendy miasta.

Dnia 3 bm. o godz. 4 rano jechali na targ rzeźnicy Szczurko Tadeusz, Sozański Piotr, Traum Berisz i Kurasiewicz Julian. Na drodze tuż za Krzemieńcem napadli na przejeżdżających nieznani bandyci uzbrojeni w rewolwery, przyczem pobili ciężko Sozańskiego, Trauma i Kurasiewicza, zaś Szczurko jest śmiertelnie ranny. Bandyci zrabowali tylko 1000 K — resztę zdołali napadnięci ukryć w słomie. Sprawców dotychczas nie wyśledzono.

RUCH W PRZYSTANI GDAŃSKIEJ. (Tel.) Ministerstwo przemysłu i handlu informuje: Od początku lutego do 1 października br. ruch portowy w Gdańsku wyrażał się w następujących cyfrach: Przybyło okrętów niemieckich 768, amerykańskich 79, szwedzkich 30, holenderskich 26, angielskich 23, duńskich 22, norweskich 15, finlandzkich 7, francuskich 4

estońskich 3, łotewskich 3, razem 988. Do okrętów niemieckich zaliczone są statki kursujące pomiędzy Gdańskiem, Sopotami i Helą. Na morze wypłynęło z Gdanska 982 okrętów. W tym czasie wysłano z Gdańska w głąb Polski koleją 234.310 ton, a Wisłą 91.137 ton, ogółem 325'447 ton towarów.

WYDALANIE ŻYDÓW POLSKICH Z BUDAPESZTU (Tel.) „Neue Freie Presse" donosi z Budapesztu: Jak słychać, pojawi się jutro rozporządzenie rządowe, na mocy którego będą żydzi galicyjscy i z Królestwa Polskiego wydaleni z Budapesztu. Chodzi tu o 25.000 do 30.000 osób. Wydaleni mają być w osobnych pociągach wysłani do obozów koncentracyjnych.

STRAJK URZĘDNIKÓW W BERNIE MORAWSKIEM. (Tel.) Wczoraj rano wybuchł w Bernie strajk urzędników fabryk maszyn i towarów żelaznych. — Przyczyną strajku są żądania urzędników co do podniesienia płacy.

OKRĘT NIEMIECKI W ANGLII. (Tel.) Z Londynu donoszą, że przybył tam okręt „Jestica", pierwszy po wojnie okręt, jaki zawitał do brzegów angielskich pod flagą niemiecką. „Jestica" wypłynął z Hamburga.

LOKAUT W HISZPANII. (Tel.) Korespondent „Matina" donosi z Barcelony: Lokaut rozszerza się coraz dalej. Obecnie już wszystkie magazyny zamknięto z wyjątkiem aptek i sklepów spożywczych.

MIANOWANIE. Delegat ministerstwa wyznań religijnych i oświecenia publicznego mianował na mocy rozporządzenia tego ministerstwa z dnia 19 listopada 1919 artystę malarza Wiesława Zarzyckiego, rzeczywistym nauczycielem w IX klasie rangi w państwowej wyższej szkole przemysłowej w Krakowie.

Z UNIWERSYTETU JAGIELLOŃSKIEGO. Pp. Fryderyk Rużyczka, podporucznik 1 pułku strzelców podhalańskich i Jan Stefan Pniewski, rodem z Krakowa otrzymali stopień doktora praw.

„SZCZUTEK" ostatni swój numer wydał jako specyalny, poświęcony „końcowi świata" zapowiedzianemu na dzień 17 bm. Znajdujemy też w nim szereg dowcipów, aforyzmów, humoresek i anegdot oraz ilustracyi, związanych z owym końcem świata, dowcipnie strawestowanym.

REPERTUAR MIEJSKIEGO TEATRU IM. JUL. SŁOWACKIEGO.
Niedziela, 7 bm. popoł.: „Śluby panieńskie" Fredry, wieczorem „Nerwowi" W. Sardou.
Poniedziałek, 8 bm. popoł.: „Polityka" Wł. Perzyńskiego, wieczorem „Jeszcze wczoraj" Z. Wójcickiej.
Wtorek, 9 bm.: „Nerwowi" W. Sardou.

REPERTUAR MIEJSKIEGO TEATRU POWSZECHNEGO.
Niedziela, 7 bm. popoł.: „Dwaj złodzieje", wieczorem „Siostra Helena".
Poniedziałek, 8 bm. popoł. „Chrześniak wojenny", wieczorem „Baron cygański".
Wtorek, 9 bm.: „Baron cygański".

REPERTUAR „BAGATELI".
Niedziela, 7 bm. popoł.: „Hiszpańska mucha", wieczorem „Roztwor prof. Pytla".
Poniedziałek, 8 bm. popoł.: „Konfekcya męska", wieczorem „Roztwór prof. Pytla".
Wtorek, 9 bm.: „Kobieta bez skazy".

REPERTUAR OPERETKI W NOWOŚCIACH.
Niedziela, 7 bm. popo.: „Romans na dachu", wieczorem „Polska krew".
Poniedziałek, 8 bm. popoł.: „Polska krew", wieczór „Psotliwa Zuzanna".

ŚLUB. Dnia 25 listopada b. r. odbył się w Wiedniu ślub p. Izy Kapellerówny z p. Rudolfem Eisenbachem. 12746

Teatr im. J. Słowackiego.

»NERWOWI«.

Komedya w 3 aktach W. Sardou i T. Barriere.

Z bogatego repertoaru jednego z największych potentatów francuskiego teatru, wydobyta komedya »Nerwowi«, grywana u nas z powodzeniem przed laty trzydziestu, jest jednem z nielicznych utworów autora »Madame Sans Gene«, napisana do spółki z Teodorem Barriere, autorem »Fałszywych poczciwców« Prawdę powiedziawszy, wolelibyśmy byli ujrzeć na scenie wznowioną kapitalną sztukę Barriere'a, aniżeli przestarzały już dziś w technice i pomyśle utwór Sardou, ale, godząc się z dokonanym przez dyrekcyę wyborem, zaznaczyć trzeba, że, dzięki doskonałemu przygotowaniu i wydobyciu w grze najistotniejszych wartości komedyi, »Nerwowi« zdobyli wczoraj pełny sukces śmiechu, zwłaszcza u tej publiczności, która sztukę tę po raz pierwszy miała sposobność oglądać.

Mieszczańskie środowisko komedyi, w której Sardou wprowadza, podobnie, jak w »Safandułach«, trzy wyborne typy mieszczańskie, rzucone na tło atmosfery próżniactwa i płynącego stąd urojonego zdenerwowania, podmalował autor z całą plastyką rysów wiecznotrwałych, które utwór ten i dziś jeszcze jako satyrę, czynią aktualnym. Co się tyczy fabuły, to ta odgrywa tu rolę tylko dopełniającą: miłosne niepowodzenie łowcy posagowego, pragnącego zdobyć bogatą wychowanicę trójki »nerwowych«, jest tu tylko kwestyą dodatkową, zaznaczoną lekko w karkołomnych epizodach, przesuwających sztukę tę na granice farsy.

»Nerwowych« w ogólności grano z wyjątkowem wprost zacięciem i temperamentem, z brawurą nawet w niektórych scenach zbiorowych, zwłaszcza efektownych pierwszego i drugiego aktu. Ten temperament na scenie, będący widoczną zasługą p. Dobrzańskiego, który po raz pierwszy popisał się w charakterze reżysera, to zaleta dość rzadka nawet na scenach, chlubiących się większemi zaletami i zdolnościami, niż te, jakie dziś posiada zespół teatru imienia Słowackiego. Jeżeli zaś w tych warunkach zdołano stworzyć tak doskonały zespół, jak wczorajszy, to dowód, że teatr nasz nie zatracił swoich tradycyj, zdobytych kilkudziesięcioletniem przodowaniem scenom polskim, że zepchnięty chwilowe niepomyślnemi konjunkturami na rynku aktorskim i wyjątkową dzisiejszą chwilą, z dobrym skutkiem odzyskuje swój »prestige« i w należycie zgranym zespole organizuje się do podejmowania na nowo szerokich i odpowiedzialnych swoich zadań.

P. Dobrzański w roli zdenerwowanego właściciela domu, Marteau, dał najlepszą z ról, jakie dotąd kreował na krakowskiej scenie. Stworzył postać przy całej groteskowości nie pozbawioną głębszych rysów, które odsłoniły po raz pierwszy w pełni jego indywidualność, szybującą swobodnie w atmosferze pogody humoru i wesela. Jest to doskonały aktor, który, używany w sposób właściwy, może być podporą całości.

Dwaj towarzysze z trójki »Nerwowych«, pp. Jednowski i Szymborski, doskonale dostroili się do satyrycznego zestroju komedyi. — P. Jednowski świetnie grał kapitalistę Tuffiera, dając sylwetę roli zupełnie odmienną od swego ulubionego typu, doskonale utrzymaną w jednolitym tonie i w silnej charakterystyce, a p. Szymborski, dobrze ucharakteryzowany, grał ze swobodą i humorem. Wyborną parę zakochanych tworzyli: p. Kacicka i p. Białkowski. Scena przekomarzania się w akcie pierwszym, ujęta była w doskonałe tempo — swoboda i temperament cechowały grę obojga wykonawców. Charakterystyczną rolę p. Tuffiera starannie zagrała p. Orłyńska, a p. Pobóg znalazła znowu sposobność rozwinąć swobodę i naturalność, cechujące jej młody i bujny talent. W roli Cezara dopełnił harmonijnego zespołu p. Nowakowski. Zabawną figurę adonisa Tyburcyusza naszkicował z humorem p. Bystrzyński.

Dla samej gry naszych artystów warto zobaczyć tę komedyę, która nam przypomniała najświetniejsze czasy teatru krakowskiego. *W. Pr.*

Komunikat wojenny.

Warszawa, 7 grudnia. (PAT). Komunikat sztabu jeneralnego wojsk polskich z dnia 6 bm.

Front litewsko-białoruski. Na całym froncie, prócz walk patroli wywiadowczych, poważniejszych starć bojowych nie było.

Front wołyński: Spokój.

W zastępstwie szefa sztabu jeneralnego pułkownik Haller.

Wywiad z pułkownikiem Franchino.

Lwów, 7 grudnia. (Tel. wł.) Dzisiejszy „Wiek Nowy" podaje dalszy ciąg zapowiedzianej ankiety, mianowicie wywiad z pułk. włoskim Huberto Franchino, attaché poselstwa włoskiego w Warszawie, który, jak wiadomo, przewoził odznaczenie dla jen. Iwaszkiewicza.

Pułkownik wyrażał się o Polsce bardzo serdecznie i wskazywał na punkta łączności między Polską a Włochami. **Oba narody doznały w tej wojnie jednakiej krzywdy.** Jak Włochom — mówił — nie oddało się czysto włoskiej Rjeki, tak w stosunku do Polski kwestyonuje się Galicyę wschodnią, Śląsk i Orawę. Pułkownik wypowiadał się dalej z uznaniem o organizacyi państwa polskiego, podnosił siły żywotne narodu polskiego, szczególnie zaś oddawał **pochwały żołnierzowi polskiemu,** oraz podkreślał odporność Polaków na hasła bolszewizmu mimo zakusów — jak się wyraził — „żydowsko-niemieckich".

Odnośnie do sprawy Galicyi wschodniej, oświadczył, że **przez tego rodzaju rozstrzygnięcie została wyrządzona Polsce ciężka krzywda,** bo ziemia ta jest zapłodniona kulturą i krwią polską i Polska była tu od wieków gospodarzem. **Racya stanu nie może Polsce pozwolić na wyrzeczenie się ziem bezsprzecznie prawnie do niej należących.** Przypatrując się stosunkom, pułkownik przyszedł do przekonania, że ziemia ta jest polska i pragnie przy Polsce pozostać.

Pułkownik sądzi też, że **przez lat 25 Polska potrafi tu tak rządzić, iż będąc matką dla wszystkich mieszkańców zniewoli ich dla siebie, a wtedy wszyscy przekonają się, kto miał racyę i prawo po swojej stronie.**

Nasze granice wschodnie.

Z powodu lakonicznej depeszy Ajencyi Havasa, wedle której Rada najwyższa przyznała Polsce okręg białostocki, tak, że granicę południową tworzy Bug, północno-wschodnią wojskowa linia demarkacyjna w powiecie suwalskim — pisze »Kuryer Poranny«:

»Samo w sobie ustalenie przynależności okręgu białostockiego do Polski już w dzisiejszym stanie rzeczy przed ustaleniem ogólnem wschodnich granic Rzeczypospolitej polskiej może być z wielu względów pożądane. Okręg białostocki obejmuje dawne powiaty: białostocki, sokólski i drohiczyński. — Informacya Havasa ma jednak obok swojej strony pozytywnej, także i stronę negatywną, która musi bardzo poważnie dać do myślenia. Skoro obwód białostocki przyznany zostaje Polsce w sposób formalny, tem silniej podkreślony zostaje **znak zapytania, unoszący się ponad Grodnem, Wilnem i Mińskiem,** bez których, według słów p. Maryana Seydy, »niema Polski«, tak samo, jak według słów Paderewskiego, »niema Polski bez Lwowa«. Istnieją niestety **bardzo poważne obawy,** że dyplomacya nasza, która ma tak śmiertelne grzechy w sprawie Lwowa, prowadzi i w sprawie Wilna, Grodna i Mińska politykę tak skomplikowaną, jak ta, której smutne i bałamutne przykłady mamy w naszej polityce sejmowej w odniesieniu do kwestyi rządów wewnętrznych«.

Przysięga włościan zbaraskich.

Lwów, 7 grudnia. (Tel. pryw.). W Zbarażu odbył się olbrzymi wiec ludowy, na który przybyli włościanie z najdalszych zakątków powiatu. Na wiecu wniesiono protest przeciw wszelkim próbom oderwania kresów od macierzy. Szczególne wrażenie wywarła **zbiorowa przysięga, że wszyscy będą bronić tej ziemi do ostatniego tchnienia, do ostatniej kropli krwi.** Na wiecu wyrażono zarazem cześć dla poległych obronie kresów i dla 47 Zbarażan, zamordowanych w czasie inwazyi ukraińskiej.

Granice polsko-czeskie.

Paryż, 7 grudnia. (PAT). Rada najwyższa zatwierdziła projekt traktatu między głównemi mocarstwami sprzymierzonemi i zaprzyjaźnionemi **z Polską i Czechosłowacyą** w sprawie uregulowania granic między obu państwami. — **W sprawie Cieszyna Rada zatrzymuje decyzyę z dnia 27 września 1919.**

Agitacya antypolska Kramarza.

Lwów, 7 grudnia. (Tel. pryw.). »Warsz. Riecz« donosi, że Kramarz w czasie pobytu w Rosyi nie tyle zagrzewał do walki z bolszewizmem, ile **agitował przeciw Polsce, przedstawiając ją, jako największego wroga Rosyi.** — Misya jego nie znalazła jednak powodzenia.

Przed wyborami w Gdańsku.

Poznań, 7 grudnia. (PAT). »Kuryer Poznański« zamieszcza korespondencyę z Gdańska, w której czytamy między innemi:

Gdańsk sposobi się do wyborów gminnych, które odbędą się 14 b. m. w całym kraju państwa gdańskiego. Przyszły Sejm tego państwa będzie miał poważne zadanie uchwalenia konstytucyi. Być jednak może, że koalicya nie uzna tych wyborów za ważne, tak samo, jak postąpiła na Górnym Śląsku. A jeżeli będziemy mówili prawdę, to tak postąpić powinna. W tych wyborach bowiem wezmą jeszcze udział liczne rzesze urzędników władz centralnych, które w Gdańsku mają swoją siedzibę, lecz nie należą do Gdańska, tylko do całej prowincyi, a skoro Gdańsk od tej prowincyi się odłączy, urzędnicy ci przestają być obywatelami Gdańska, chociażby nadal w Gdańsku mieszkali, gdyż większość ich będzie musiała Gdańsk i wogóle województwo pomorskie opuścić. Ci więc urzędnicy nie powinni wywierać żadnego wpływu na urządzenia przyszłych rządów w Gdańsku, do którego nie będą należeli. Polacy tutejsi czynią największe wysiłki, aby narodowo uświadomić najszersze warstwy tutejszej ludności polskiej.

Dalej czytamy: Duchowieństwo niemieckie jest największem dla Polski niebezpieczeństwem na terenie plebiscytowym województwa pomorskiego, mianowicie w powiecie sztumskim, który od pewnego czasu pisma nasze do Warmii zaliczają, chociaż z Warmią nawet nie graniczy. Powiat sztumski jest zupełnie polski. W tym powiecie całe duchowieństwo katolickie, z wyjątkiem jednego, a wszyscy nauczyciele także z wyjątkiem jednego, są zwolennikami niemieckiego centrum i tak naród polski obałamucili, że najniższe, a zatem najliczniejsze jego warstwy, są dotąd dla sprawy polskiej zupełnie obojętne, po części nawet niechętne.

Żale Niemców na ks. Burschego.

Warszawa, 7 grudnia. (PAT). Reprezentacya ludności niemieckiej we wschodnich Prusach w obszarze plebiscytowym wniosła telegraficzny **protest do angielskiej, francuskiej i włoskiej misyi wojskowej w Berlinie przeciw dopuszczeniu jeneralnego superintendenta Burschego, jako polskiego przedstawiciela przy międzynarodowej komisyi dla obszaru plebiscytowego,** ponieważ pastor Bursche już od dziesiątek lat prowadził wszechpolską agitacyę, a obecnie kieruje polską agitacyą na Górnym Śląsku. „Masuren u. Ermelandbund" liczący ponad 200 tysięcy członków, tj. około 80 procent wszystkich mieszkańców obszaru plebiscytowego wyraża obawę, że spokojny przebieg plebiscytu będzie zagrożony z powodu oburzenia, jakie wywołuje gwałtowna agitacya, którą prowadzi Bursche na obszarach plebiscytowych za pomocą pism ulotnych. „Masuren und Ermelandbund" protestuje również przeciw groteskowej komedyi, jaką prowadzą Polacy przez przyjmowanie deputacyi mazurskich i warmińskich, ponieważ tego rodzaju deputacye stoją na usługach polskiej propagandy i nie są upoważnione do reprezentowania miejscowej ludności.

O zniesienie ministerstwa zdrowia.

Jak warszawskie dzienniki donoszą, w kołach sejmowych mówią o zbyteczności ministerstwa zdrowia.

Ministerstwo to wykazało chaotyczność atrybucyi, paraliżując normalny rozwój samorządów narzuceniem ostrej interwencyi rządowej. Tymczasem kasy chorych opracowane zostały przez ministerstwo pracy, które ma niemi zarządzać. Wojewodom i starostom przyznano atrybucye w zdrowiu publicznem, hygiena szkolna należy do ministerstwa oświaty. Kupowanie i sprzedaż samochodów lub rekwizycya mieszkań może byćześrodkowana w każdym urzędzie. Wobec tego zachodzi pytanie, czy nie należałoby rozważyć opracowanego przez Towarzystwo hygieniczne projektu prawa o zdrowiu publicznem w Polsce, wykluczający podobną rozbieżność i chaotyczność.

Klęska Petruszewicza.

Lwów, 7 grudnia. (Tel. w.). Pewien wyższy wojskowy zawiadomił koresp. „Gaz. Wiecz.", że dalsze oddziały wojsk ukraińsko-galicyjskich przeszły do Denikina. **Petruszewicz za cenę 8 milionów hrywien zdołał zatrzymać jedynie oddział kap. Bukszowanego. Oddział ten wyciął jednak Denikinowcy,** a między wyciętymi było około 2.000 chłopów galicyjskich. Sam **Petruszewicz uciekł przez Rumunię do Wiednia, a według drugiej wersyi został internowany w Rumunii.**

Wasilko oszustem.

Lwów, 7 grudnia. (Tel. pryw.). Według »Arb. Ztg«, ambasador ukraiński, Wasilko, który niedawno opuścił Wiedeń i wyjechał do Szwajcaryi, został oskarżony o oszustwo z powodu przemycania waluty austryackiej, na czem zarobił miliony, a zarazem sprowadził niesłychaną zniżkę koron na giełdzie w Zurychu.

Siódmy zjazd sowietów.

Praga, 7 grudnia. (PAT). Donoszą z Moskwy, że wczoraj zagajono tam **VII. zjazd sowietów.** Do wczoraj przybyło ogółem 831 delegatów. W obecnym zjeździe po raz pierwszy znajduje się **również reprezentacya komunistycznego związku młodzieży.**

Wiedeń, 7 grudnia. (PAT). Donoszą z Amsterdamu: „Telegraaf" zamieszcza następującą enuncyacyę kongresu sowietów, obradującego w Moskwie. **Ententa myśli o rozejmie z Rosyą. Zawrzemy pokój, atoli pod warunkiem, że koalicya nie będzie się mieszała w nasze wewnętrzne sprawy.** Jesteśmy gotowi do ustępstw, ale nie zawrzemy pokoju, któryby był grobem naszych zdobyczy. **Rząd robotników i chłopów jest obecnie jedyną władzą w Rosyi i nią na zawsze zostanie.**

Czeskie opowieści.

Praga, 7 grudnia. (Tel. wł.). »Narodni Listy« donoszą z Zagrzebia: **Dwór Habsburgów** utrzymuje tajny związek z pewnem mocarstwem zachodniem, a także z zakonem Jezuitów, **na czele którego stoi obecnie jenerał narodowości polskiej.** Czynniki te dążą do wprowadzenia z powrotem na tron węgierski Habsburgów. W tym celu pragną wyprzeć Czechów ze Słowaczyzny i oddać ją Węgrom. Chodzi też o oderwanie katolickich Chorwatów i przyłączenie ich z powrotem do korony św. Szczepana. Czeskie pisma, omawiając tę sprawę, sądzą, że, choć plan ten jest chytrze obmyślony, nie da się jednak przeprowadzić, gdyż musiałaby być obalona naprzód Czechosłowacya i Jugosławia.

Czesi przeciw Węgrom.

Wiedeń, 7 grudnia (PAT). Podają z Berlina: Wedle nadeszłych wiadomości, odbywa się w południowych Morawach wielka koncentracya wojsk czesko-słowackich, całkowicie uzbrojonych. Oficerowie oświadczają, że **kwestyę słowacką trzeba z Węgrami definitywnie załatwić** i zmusić Węgry do wyrzeczenia się terytoryum po wszystkie czasy. Chwila obecna jest dla Czechosłowacyi pomyślna i powinna być wyzyskana. Przypuszczają w kołach czeskich, że Węgrzy skutkiem zabrania im całego materyału wojennego i amunicyi przez Rumunów, są obecnie bezbronnymi.

BEZROBOTNI W GDAŃSKU.

Poznań, 7 grudnia. (PAT). Z Gdańska donoszą: Liczba bezrobotnych w Gdańsku i na przedmieściach wzrosła od chwili zawarcia zawieszenia broni w sposób zastraszający i dosięgła obecnie 8 tysięcy. Na wsparcia dla bezrobotnych potrzeba tygodniowo 230 tysięcy marek. Do tej sumy przyczynia się miasto jedną szóstą częścią, a resztę pokrywa skarb Rzeszy niemieckiej. Gdy traktat pokojowy stanie się prawomocnym, wyłoni się kwestya pokrycia potrzebnej kwoty, albowiem miasto Gdańsk nie byłoby w możności utrzymać samo tak licznej masy bezrobotnych.

KURSA GIEŁDY KRAKOWSKIEJ.
z dnia 6 grudnia 1919.

	ofiar.	żąd.
Akcye bankowe:		
Bank Przemysłowy	630'—	660'—
Bank Hipoteczny	730'—	—'—
Bank gal. dla handlu i przem.	570'—	—'—
Gal. ziem. bank kred.	500'—	540'—
Gal. Bank ludowy dla rol. i handlu	250'—	—'—
Akcye Tow. handl. i przem.		
Polskie Tow. handlowe	490'—	520'—
Gal. akc. Zakłady górn. Siersza	—'—	—'—
Tranzakcya		990'—
Waluty:		
Marki polskie	138'—	148'—
Tranzakcya	141'—	142'—
Ruble carskie po 500 rb.	195'—	215'—
Tranzakcya		205'—
Ruble drobne	—'—	—'—
Tranzakcya		192'—

KURS AUSTR. CENTRALI DEWIZ z dnia 5 bm.: Amsterdam 5075 (4975). Berlin 343 (340). Zurych 2525 (2475). Chrystyania 3150 (3075). Kopenhaga 3016 (2949) Sztokholm 3280 (3205). marki niemieckie 342 (339), lei rumuńskie 445 (435), lewy bułgarskie 300 (300), franki szwajcarskie 2500 (2450). franki francuskie 1430 (1423), liry włoskie 1125 (1100). banknoty angielskie 530 (520). dolary 140 (135). ruble carskie 250 (250).

PRASKI KURS DEWIZ z dnia 6 bm.: Berlin 119 (121'50), marki niemieckie 116 (119), reszta niezmieniona.

OBRÓT BANKNOTÓW BANKU AUSTRO-WĘGIERSKIEGO powiększył się w ostatnim tygodniu listopada znowu o 423.010.000 koron.

Odpowiedzialny redaktor:
MICHAŁ KONOPIŃSKI
Wydawca:
RUDOLF OSMAN.

Nadesłane.

(Artykuły w tym dziale nie pochodzą od redakcyi).

†
Za spokój duszy ś. p.
ANNY HENNEBERG
zmarłej dnia 6 grudnia 1918 roku w Krakowie, odbędzie się we wtorek, dnia 9 b. m., o godzinie $6\frac{1}{2}$ rano w kościele św. Mikołaja
NABOŻEŃSTWO ŻAŁOBNE
na które rodzice i rodzeństwo zapraszają

NADZWYCZAJNE WALNE ZGROMADZENIE CZŁONKÓW ZWIĄZKU PRZEMYSŁOWEGO WE LWOWIE, zwołane w myśl paragrafu 59 *) statutu, odbędzie się we wtorek, dnia 16 grudnia b. r., o godzinie 4 po południu w lokalu własnym przy ulicy Chorążczyzny 6 2. p. — Na porządku dziennym: Przemiana Krajowego Związku Przemysłowego na Spółkę akcyjną. 12761
MYCIELSKI m. p. prezes.

*) Paragraf 59 uchwały w przedmiocie zmiany statutu lub rozwiązania stowarzyszenia powzięte być mogą w obecności przynajmniej jednej czwartej części członków do głosowania uprawnionych większością dwóch trzecich obecnych głosów. — Jeżeli na Zgromadzeniu niema potrzebnej liczby członków, w ciągu następnych dni 30 odbyć się winno powtórne z tym samym porządkiem dziennym Zgromadzenie ogólne, które bez względu na liczbę obecnych członków rozstrzyga prawomocnie większością dwóch trzecich głosów.

OD DNIA 5 B. M. podejmuje się ruch osobowy i pakunkowy na szlaku Szczakowa—Mysłowice, a od dnia 8 b. m. na szlakach Oświęcim—Nowy Beruń (Oświęcim—Neuberun) i Dziedzice—GOLCZAKOWICE. 12742

Zdolny, energiczny
rządca dóbr i lasów

z wyższem wykształceniem, żonaty, w średnim wieku, zdrów i silny, z wieloletnią, wszechstronną praktyką w agronomii oraz kulturze leśnej wszelkich systemów, obeznany z manipulacyą tartaczną, tudzież budową wszelkich budynków, przyjmie samodzielną posadę. — Zgłoszenia pod adresem: Kossakiewicz, Krynica (Zdrój). **Za pośrednictwo zapłata!** 12548 1 3

Specyalista w manicure

i wycinaniu **nagniotków,** przychodzi o każdym czasie do domów. Zgłoszenia: Łakociński, ul. Sobieskiego 16, (willa). 12585

FROTER

Jan Rochenek, wiórnje posadzki, froteruje oraz chodzi do gruntownego sprzątania. Ul. Starowiślna 1. 12581

Urządzenie biurowe

kasa ogniotrwała, maszyna do pisania marki „Remington", zaraz do sprzedania. Bliższych informacyj udziela firma Wikler, ul. Stradom 16, od 11—12 w południe. 12584

Do sprzedania okazyjnie 2 konsole „Empire" stylowe. Obejrzeć można między 3—4. Ul. Lubicz 2, pałac, parter, na prawo. 12556

Za dostarczenie

5—10 cetn. metrycznych węgla w Bochni, dam równą ilość w Krakowie. Zgłoszenia pod „**Węgiel 1919**" do biura „Ruch", Kraków, ul. Szczepańska 9. 12505

Urzędnik
poszukuje korzystnego zajęcia. Może wyjechać, załatwić komu jakąkolwiek sprawę lub jako towarzysz podróży. Zgłoszenia pod „**Urzędnik 35**" przyjmuje Administr. „Nowej Reformy". 12567

Podarki na Gwiazdkę!

Ozdoby krajowe na drzewko, **lichtarzyki i świeczki,** szachy, warcaby, domina. **kompletne kasetki z farbami,** kule i kije bilardowe, narty (ski), sanki, **wiązanie do ski i Bilgeri,** szczotki ryżowe do szorowania, szczotki do rąk i włosów, szczoteczki do zębów, paznogci, polecają najtaniej

Reim i Ska

Kraków, Rynek gł. 37.
TELEFON 20.
Przesyłki wysyłamy odwrotnie **za zaliczką.** 12729 1 3

Buchalter (ka)

z praktyką potrzebni zaraz. Zgłoszenia wprost do firmy
REIM i SKA
Kraków, Rynek gł. 37.
12730 1 2

O Podgórzu

przy ul. J. Zamojskiego 43 jest pół realności do sprzedania. Wiadomość w Krakowie, przy ul. Długiej 26, u Wiśniewskiego. 12612 1 3

Poszukuję chłopca do posyłek oraz **panny biurowej do samodzielnej korespondencyi i buchalteryi.** — Zgłoszenia z odpisami świadectw składać osobiście w kancelaryi kursów „Matura", Kraków, ul. Grodzka 32, II piętro. 12614

Do sprzedania

garnitur mebli, 2 futra męskie, serweta na stół haftowana, rotunda koronkowa kremowa, pelerynka biała wełniana, suknia jedwabna popielata, buciki z kożuchem, noże alpakowe. Oglądać można między godziną 11—1. Ul. Garncarska 17, I piętro. 12610 1 2

Zakład lekarsko-dentystyczny

w Cieszynie, ul. Ciężarowa 8,
poszukuje od 1 stycznia 1920 pierwszorzędnego **technika,** względnie **asystenta.** 12670 1 3

Kasę ogniotrwałą

dużą, zakupi Centralny Związek producentów zboża i paszy w Krakowie, ul. Garbarska 5, parter. 12693 1 3

ADWOKAT OLEXINGER

w Wiśniczu koło Bochni
poszukuje zdolnego, rutynowanego **koncypienta,** stanu wolnego, obznajomionego gruntownie z praktyką prowincyonalną. Warunki nader korzystne. — Posada do objęcia 1 stycznia 1920. Uprasza się o podanie warunków i referencyj. 12663 1 3

2 pokoje słoneczne

z utrzymaniem dla rodziny do wynajęcia. Ul. Sobieskiego 5, I piętro. 12532 1 3

Kantary

2 maski końskie, trenzla, „paktasze" i wózek dziecięcy, sportowy do sprzedania. Oglądać można od 9—11 lub od 2—4. Ul. Siemiradzkiego 11, parter. 12433 2 2

FUTRA MĘSKIE I DAMSKIE

zarękawki i kołnierze przerabia i wykonuje z własnych i dostarczonych materyałów według najnowszych żurnali solidnie i punktualnie **po zniżonych cenach. Ponadto poleca lisy we wszystkich jakościach**
Pracownia kuśnierska
T. Sierpińskiego
10312 **Kraków, ul. Floryańska 32, oficyny.** 7 8

LOTERYA KLASOWA R. G. O.

GŁÓWNA WYGRANA 500.000 MAREK.
Dalsze wygrane: 300.000 — 200.000 — 100.000 — 80.000 — 50.000 marek i t. d.
Ciągnienie V. klasy od 29 listopada do 22 grudnia b. r.
Cena losów dla nowonabywców: ósemka 50 K, ćwiartka 100 K, połówka 200 K, cały los 400 K.
Pieniądze najlepiej przesłać przekazem pocztowym. Zlecenia wykonuje odwrotnie
Generalna reprezentacya na Galicyę i Śląsk 11639 2 2
WITOLD WILKOSZEWSKI, Kraków, ul. św. Anny 9.

DIESEL

motorów ropowych 16, 30, 45, 65, 70 HP zaraz dostarczy
PION
Przedsiębiorstwo techniczno-handlowe
Lwów, ul. Lwowska l. 48.
11353 Osobiste konferencye tylko między godz. 2—4 po poł. 3 3

ODCISKI,

brodawki i skórę zgrubiałą na podeszwach bezpowrotnie i bez bólu usuwa
„KLAWIOL"
wyrób. farmac. labor. **„AP. KOWALSKI" w Warszawie.**
Sprzedają wszystkie apteki i składy apteczne. — **Hurtowa i detaliczna sprzedaż w Krakowie: w aptece K. Wiszniewskiego, ul. Floryańska l. 15.** 10371 9 0

WARSZAWSKIE TOWARZYSTWO UBEZPIECZEŃ

podaje niniejszem do wiadomości pp. akcyonaryuszy, że w myśl uchwały Zgromadzenia Walnego z dnia 28 marca 1919 r. i na mocy postanowienia ministrów: skarbu oraz przemysłu i handlu z dnia 24 listopada 1919 r., **kapitał zakładowy Towarzystwa,** wynoszący dotychczas rb. 2,000.000, **zostaje powiększony o**

mk. pol. 4,320.000

przez wypuszczenie nowych 8.000 akcyj nominalnej wartości, każda po mk. pol. 540·—.

Warunki nowej emisyi są następujące:

1) wpłata na kapitał akcyjny wynosi 50% imiennej wartości, czyli 270 mk. na akcyę;
2) ze wskazanej liczby nowych akcyj $^3/_4$, t. j. 6.000 sztuk rezerwuje się dla właścicieli akcyj pierwszej emisyi, przyczem na każde 4 akcye dotychczasowe przewiduje się przydatek 3 akcyj nowej emisyi; pozostała zaś $^1/_4$, czyli 2.000 sztuk, dzieli się między zaproszonych przez Radę Zarządzającą do udziału w Towarzystwie nowych akcyonaryuszy;
3) kurs emisyjny nowych akcyj ustala się: dla dotychczasowych akcyonaryuszy w sumie 400 (czterystu) mk. pol., dla nowonabywców w sumie 600 (sześciuset) mk. pol.;
4) z nadpłat przy emisyi przelewa się: 54 mk. do funduszu organizacyjnego, a 76 mk. (przy kursie 400 mk.), względnie 276 mk. (przy kursie 600 mk.) do kapitału zapasowego;
5) wpłata gotowizny następuje w ciągu miesiąca, licząc od daty ogłoszenia emisyi, t. j. nie później, jak 31 grudnia 1919 r.;
6) podział ewentualnej pozostałości akcyj, niewykupionych w powyższym terminie miesięcznym, między dotychczasowych akcyonaryuszy uskutecznia Rada Zarządzająca.

Nowe akcye od 1 stycznia 1920 r. uczestniczą w zyskach i stratach na równi ze staremi akcyami.

Zgodnie z powyższem uprasza się pp. akcyonaryuszy **o wykupienie przed 31 grudnia 1919 r. akcyj,** przypadających na każdego z nich, w myśl przytoczonych warunków emisyi, a to pod skutkami, wskazanymi w punkcie 6.

Wpłatę przyjmują: **Bank Handlowy w Warszawie i Bank Zachodni w Warszawie,** za odpowiedniemi pokwitowaniami, które w czasie właściwym wymienione zostaną na świadectwa tymczasowe na akcye.

O terminie zamiany pokwitowań bankowych na świadectwa tymczasowe nastąpią oddzielne ogłoszenia. 12557

Informacyj bliższych udziela:

GENERALNA REPREZENTACYA WARSZAWSKIEGO TOWARZYSTWA UBEZPIECZEŃ W KRAKOWIE, UL. SIENNA 2.

Związek konsumów i warsztatów współdzielczych „Zkiws"

Stow. zarej. z ogr. por. w Krakowie, ul. Skawińska 2
liczący przeszło 300.000 konsumentów w Polsce, ma na celu zaopatrzyć tychże we wszelkie artykuły codziennego zapotrzebowania z pierwszej ręki. Związek zaprasza wszystkich producentów, względnie importerów, do złożenia ofert na towary w ładunkach wagonowych. 12098 1 2

Ważne dla P. T. Fotografów i Kupców!

Zawiadamiam uprzejmie, iż nadszedł świeży transport
artykułów fotograficznych
(klisze, pocztówki, papiery, kartony, chemikalia i t. d.)
Dom eksportowy B. Hendler
Kraków, ulica św. Jana L. 6. 12511 2 3

Fabryka

(Tow. Akc.) w pobliżu Krakowa, poszukuje urzędnika (czki) komercyalnego, Polaka, piszącego biegle na maszynie po polsku i po niemiecku. Zgłoszenia z odpisem świadectw i podaniem warunków nadesłać należy do Agencyi dzienników „Ruch", Kraków, ul. Szczepańska 9, pod **„Fabryka".** 12609 1 5

Wiesław Szajdakowski i Ska

Kraków, ul. Szczepańska 11
polecają:
w wielkim wyborze pończochy damskie i dziecięce, kamasze, skarpetki, rękawiczki niciane, sznurowadła, koronki, tiule.
Nici i jedwabie do szycia, 11838 2 2
Wszelkie dodatki do krawieczyzny.
Perfumerya i mydła toaletowe.
Dla Kółek rolniczych większy opust!

Automobile ciężarowe „FIAT"

3000 kg, Büssing 4000 kg pojemności, na żelaznych rafach, w jaknajlepszym stanie, sprzeda
Kaczmarczyk, Kraków, Lubicz 32.
Może dostarczyć większej ilości wszelkich gatunków samochodów. 12606 1 2

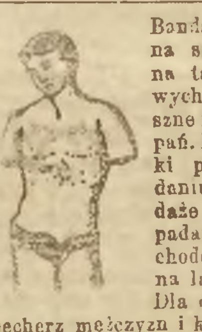
Odstąpię pokój z kuchnią za węgle. Zgłoszenia listowne pod „**Odstąpię**" przyjmuje Administr. „Nowej Reformy". 12596

Poszukujemy koncesyi

na antykwarnię. — Zgłoszenia: F. Biernat, Biuro ogłoszeń, ulica Sienna 12. 12601 1 3

Poczta Dobrosin 1/4

do zamiany, nawet na mniejszą; tam, gdzie byłaby możliwość małej dzierżawy gruntu z budynkami i sad przy domu. 12216 3 5



Bandaże rupturowe na sprężynach lub na taśmach gumowych. Opaski brzuszne na gumach dla pań. Bandaże i krążki przeciw wypadaniu macicy. Bandaże przeciw wypadaniu kiszki odchodowej. Bandaże na latającą nerkę. Dla osłabionych na pęcherz mężczyzn i kobiet, moczniki gumowe do chodu i podróży. Pończochy gumowe i elastyczne owijaki na żylaki nóg. Prostotrzymacze przeciw zgarbieniu i t. d. **M. L. Polaczek,** Sambor 8, Małopolska. 12547 1 10

Damę w żółtym kostyumie

w lisich boach, która w niedzielę dnia 30 listopada, o godz. 7 wieczór wyszła z „Nowości" i szła ul. Starowiślną ku poczcie a następnie skręciła na ul. Andrzeja Potockiego, proszę o odpowiedź lub jakikolwiek znak życia. — Poste restante Kraków za okazaniem stukoronówki ser. 2012 Nr 24188. 12595



Reprezentant na Kraków:
N. Scherman
Kraków-Podgórze
ul. Twardowskiego 4.
13673 1 30

Pierwszorzędny zakład przemysłowy

w kraju, urządzony według nowoczesnej techniki, z popędem elektrycznym, w pełnym ruchu będący, z wyrobioną klijentelą, przynoszący znaczny dochód, z powodu wyjazdu właściciela, za cenę 480.000 K **do sprzedania.**
Zgłoszenia pod: **I. R.** do Reklamy Prasowej, Lwów. Chorążczyzna 7. 12553 1 2

OKAZYA!

W Zakopanem, w pierwszorzędnym pensyonacie (komfort, elektryka, centralne ogrzewanie) bezpłatne utrzymanie z mieszkaniem przez miesiąc, lub inne warunki według umowy — za pożyczenie zaraz 10 tysięcy koron na kilka miesięcy pod gwarancyą zwrotu. Wiadomość: Biuro kupna i sprzedaży realności Tokarskiego, Zakopane, Hotel Warszawski. 11993 2 3

Płyty gramofonowe potaniały!

Pierwszy krajowy skład gramofonów
JÓZEFA WEKSLERA
WARSZAWA — KRAKÓW Floryańska 25 — LWÓW
Generalne zastępstwo na całą Polskę:
The Gramophone Company Ltd w Londynie
poleca w największym wyborze: gramofony i płyty najnowszych zdjęć. — Zamienia się stare płyty. 11964 2 6

Motor benzynowy

35—50 HP, z kołem rozpędowem, w dobrym stanie, może być używany motor samochodowy.
Bagier do wyławiania żwiru
lub części składowe 5 m długi, 2½ m głębokie czerpanie, o 6—10 czerpakach z siatki drucianej **kupię.** Zgłoszenia z dokładnym opisem, podaniem ceny, u motoru wagi, pod **„Pilne 3103"** przyjmuje Adm. „Nowej Reformy". 12593

Generalna reprezentacya Warszawskiego Towarzystwa ubezpieczeń

(rok założenia 1870)
w Krakowie, przy ul. Siennej l. 2
przyjmuje **ubezpieczenia od ognia i od kradzieży z włamaniem.** W najbliższym czasie wprowadzi ubezpieczenia od utraty zysku (chômage), od wypadków i na życie. Solidni zastępcy w Małopolsce i na Śląsku Cieszyńskim, na dobrych warunkach, poszukiwani. 11542 2 3

Akcyjne Towarzystwo elektryczne

przedtem
Sokolnicki i Wiśniewski
Kraków, ul. Dominikańska 3
poszukuje natychmiast:
Technika lub kupca, obznajomionego z materyałami elektro-technicznemi dla samodzielnego kierownictwa oddziału tow.
Korespondenta z gruntowną znajomością języka polskiego i niemieckiego, posiadającego rutynę w dziale ofertowym.
Stenotypistki, władającej językiem polskim i niemieckim, możliwie ze znajomością stenografii.
Manipulantki, obznajomionej z materyałami elektrotechnicznemi do prowadzenia kartoteki.
Szczegółowe, **tylko pisemne zgłoszenia,** zaopatrzone w odpisy świadectw oraz przebiegiem życia, z podaniem żądanego wynagrodzenia, przyjmuje dyrekcya firmy. 12608 1 2

Popierajmy własny przemysł.
LISY, KUNY TCHÓRZE, WYDRY
surowe
z nadchodzących polowań kupujemy w każdej ilości po bardzo **dobrych cenach.**
ST. WROŃSKIEGO SYNOWIE
Magazyn futer
Kraków, pl. Szczepański l. 2.
10488 6 6
Popierajmy własny przemysł.

Pierwszorzędna, światowa marka
„FIAT"
TURYN - WŁOCHY
Automobile osobowe, sanitarne — Omnibusy — Dorożki — Automobi ciężarowe, pożarne — Łodzie motorowe — Motory do samolotów
Wyłączne zastępstwo na Małopolskę, Śląsk, powiaty: miechowski, pińczowski, sandomierski i t. d.:
TEL. 3476 **„ESHAPE"** TEL. 3476
SPÓŁKA HANDLOWO - PRZEMYSŁOWA
Kraków, ulica Zwierzyniecka L. 30.
Dostawa w bardzo krótkim czasie. 10549 4 0

Biały węgiel.

Przemysłowcom, wobec zmniejszonej produkcyi oraz drożyzny węgla i ropy, poszukującym
taniej siły popędowej
polecamy długookresową dzierżawę położonych w różnych stronach kraju sił wodnych o różnej mocy, dających się we większości wypadków przenieść elektrycznie do miejsc, położonych przy torze kolejowym.
Krajowy Zakład dla przemysłu rolniczego
Spółka z ogr. odp. 11577 8 6
Lwów, ulica Fredry 9.

Z drukarni Literackiej w Krakowie, ul. Jagiellońska l. 17 — Rządca drukarni L. K. Górski.